Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 203 (1992) ROK VII

WARSZAWA — SOBOTA 24 LIPCA 1954 R.

WYDANIE H

CENA 20 gr

Biblioteka Główna Szkoła Ekonomiczna w Sopocie

Naród polski radośnie obchodził swe wielkie święto

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta na manifestacji w Lublinie

Towarzysze i Obywatele! Siostry i Bracia!

Wszyscy ludzie pracy w naszej ojczyźnie!

Zebraliśmy się dziś w naszym starym, pięknym Lublinie dla obchodu 10-lecia odrodzenia Polski i powstania władzy ludowej.

Dziesięć lat temu ulice Lublina rozbrzmiewały burzą radosnych okrzyków. Z niewysłowioną radością ludność witała wojska Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki oraz oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego. Niosły one wolność a zwiastowały zwycięstwo, pokój i rozkwit ziemi polskiej, deptanej i umęczonej przez hitlerowskiego okupanta.

Prastary Lublin stał się siedzibą pierwszej w naszych dziejach władzy ludowej. Historyczny Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego odsłonił przed całym światem nowe oblicze Polski. Powstała Polska naprawdę wolna i niepodległa, sprawiedliwa i postępowa, pełna sił twórczych. Łączyła w sobie najpiękniejsze tradycje wolnościowe narodu, wyrażała dążenia, siły i prężność ludu polskiego — polskich robotników, chłopów i inteligencji.

Majdanek — obóz śmierci — symbol męczeństwa narodu polskiego przypomina nam czym był militaryzm hitlerowski, jakie nieszczęścia przyniósł on Polsce i innym narodom. Lasy Lubelszczyzny — tereny bohaterskich zmagań Armii Ludowej — były i pozostaną symbolem niezłomnego ducha wolności polskiego ludu pracującego. Partia i Rząd postanowiły w dniu 10-lecia nadać Lublinowi Order Grunwaldu dla upamiętnienia patriotyzmu ludności i bohaterskich walk partyzanckich. Pozdrawiam gorąco wszystkich mieszkańców Lublina i województwa w związku z tym najwyższym odznaczeniem.

Niemało trudności mieliśmy do pokonania w ciągu tych 10 lat. Wyszliśmy z wojny obarczeni straszliwym ciężarem zniszczeń, strat ludzkich i materialnych. Otrzymaliśmy w spuściźnie gospodarkę zacofaną i obciążoną wszystkimi chorobami kapitalizmu. Dziś — po 10 zaledwie latach — możemy oglądać cud rozkwitu Polski, cud rozkwitu naszego pięknego Lublina, burzliwe tętno twórczej pracy we wszystkich zakątkach jak Polska długa i szeroka.

Zawdzięczamy to niewyczerpanym siłom tkwiącym w ludzie polskim. Trzeba było zrzucić z bark ludu polskiego obszarników i kapitalistów, pasożytów i agentów obcego kapitału, gorliwych strażników ciemnoty — aby lud nasz wyprostował się jak olbrzym, aby zakipiała praca w jego rękach, aby na ziemi polskiej wyrosło tyle nowych fabryk, aby łany nasze zakwitły bogatym plonem.

Zawdzięczamy to w ogromnej mierze pomocy naszych przyjaciół — bratnich narodów Wielkiego Związku Radzieckiego. Dzięki ich szlachetnej, bezinteresownej trosce, ich nieocenionej przyjaźni rozwija się szybciej nasze budownictwo.

Wszystkie nasze osiągnięcia podobnie jak nasze bezpieczeństwo i pomyślny marsz naprzód, zawdzięczamy temu, że należymy do potężnego 900-milionowego obozu pokoju i socjalizmu.

Świętując dziś 10-lecie Polski Ludowej, nie tylko oglądamy się wstecz, aby podsumować wyniki naszej walki i pracy. Patrzymy w przyszłość, umacniamy naszą zwartość w szeregach Frontu Narodowego pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Szykujemy się do dalszej, wytężonej, ale radosnej i owocnej pracy dla szybszego podniesienia stopy życiowej ludności, dla dalszego rozkwitu i wielkości Polski.

W tej uroczystej chwili składamy hołd tym wszystkim, którzy w hitlerowskich katowniach ginęli za Polskę, składamy hołd dziesiątkom tysięcy bezimiennych bojowników i żołnierzy wolności, którzy życie swe oddali dla Polski.

Składamy hołd braciom naszym — bohaterskim żołnierzom radzieckim, których kości spoczęły w naszej ziemi, a których ofiarnie przelana krew scementowała na wieki przyjaźń między naszymi narodami.

Pozdrawiamy cały lud pracujący we wszystkich zakątkach naszej ziemi ojczystej!

Gorąco pozdrawiamy jego czołowe szeregi — przodowników pracy w przemyśle i rolnictwie!

Pozdrawiamy żołnierzy i oficerów naszego dzielnego wojska, które stoi na straży bezpieczeństwa Rzeczypospolitej!

Pozdrawiamy naszą młodzież polską — pracującą ofiarnie dla Ojczyzny!

Przesyłamy z tej trybuny braterskie pozdrowienia narodom radzieckim, bratnim krajom demokracji ludowej i wszystkim ludziom na świecie pragnącym pokoju, wolności i twórczej pracy!

Niech żyje sojusz robotników i chłopów — ostoja naszej władzy ludowej!

Niech żyje ogólnonarodowy front patriotów, budujących pomyślność Polski Ludowej!

Niech żyje przyjaźń narodów walczących o pokój i budujących socjalizm!

Niech żyje nasza najmilsza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Potężna manifestacja w Lublinie w 10-lecie Polski Ludowej

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

22 lipca 1954 roku w Lublinie odbyła się wielka manifestacja — uroczysty obchód 10-lecia Polski Ludowej. Przed kierownictwem Partii i Rządu, przed gośćmi z zagranicy, którzy przybyli na uroczystości 10-lecia Polski Ludowej, przeciągnęła ulicami potężna defilada wojskowa, która była wspaniałym przeglądem siły obronnej i sprawności naszego Ludowego Wojska oraz 25-tysięczny radosny pochód młodzieży. Lud pracujący Lublina i Lubelszczyzny wraz z delegacjami robotniczymi i chłopskimi ze wszystkich województw, wielotysięczna rzesza młodzieży z setek miast i wsi całego kraju radośnie, manifestacyjnie święcili dzień rocznicy wyzwolenia. Święto Wyzwolenia, stanowiące podsumowanie osiągnięć zwycięskiego 10-lecia, było jednocześnie manifestacją jedności i siły narodu, który pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, skupiony pod sztandarami Frontu Narodowego, walczy o siłę swej ukochanej ojczyzny, o wzrost swego dobrobytu i kultury.

O godz. 10.10 huk salw głuszy okrzyki zebranych na Krakowskim Przedmieściu tłumów; połączone orkiestry wojskowe grają hymn narodowy. Pogoda jest wspaniała, białe odnowione mury Lublina lśnią w lipcowym słońcu. Na środek jezdni występuje trębacz i daje sygnał otwarcia defilady.

Przy dźwiękach hymnu narodowego zajmują miejsca na trybunie honorowej: Pierwszy Sekretarz KC PZPR—Bolesław Bierut, członek Prezydium KC KPZR, Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego — Nikołaj Bułganin, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, oraz członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Do tysięcy ludzi zgromadzonych na ulicach Lublina przemawia towarzysz Bolesław Bierut. *(Przemówienie podajemy obok).*

W perspektywie ulicy ruszają zielone czworoboki piechoty. Są coraz bliżej, widać już żółte otoki na czapkach. Pochyla się przed trybuną wypłowiały sztandar. Kościuszkowcy! Na piersiach oficerów medale, krzyże za Lenino, za Warszawę, za Wał Pomorski, za Berlin. Idzie kompania za kompanią, batalion za batalionem, wyrównany krok, uśmiechnięte twarze, ziemia aż drży. Raz za razem zrywają się okrzyki na cześć Wojska Polskiego, na cześć bohaterskiej Dywizji Kościuszkowskiej, która stała się zalążkiem silnego, wspaniałego Wojska Polskiego, które dzisiaj, w święto 10-lecia Polski Ludowej defiluje w Lublinie.

Tuż za oddziałami kościuszkowców ukazują się kolumny wojsk KBW. To oni właśnie w latach powojennych, gdy umilkły już fronty, chronili spokojną ludność wsi i miast przed napadami band reakcyjnego podziemia.

I znowu w takt marsza defilują oddziały WOP-u, za nimi witani burzą oklasków marynarze, potem granatowe czworoboki kadetów. Chylą się sztandary, na nich słowa: „Za Polskę, wolność i lud". Znikają powoli w głębi ulicy w stronie Bramy Krakowskiej, tam, gdzie mieni się wszystkimi barwami lubelska Starówka.

Chwila ciszy. I nagle wszystkie oczy kierują się w górę. Srebrne i szybkie, szybsze niż wiatr, szybsze od głosu, jak błyskawica migają eskadry bombowców odrzutowych, za nimi — bezśmigłowe myśliwce.

Dwuszereg motocykli, za nimi samochody, na samochodach fizylierzy. Jadą wojska zmotoryzowane, znowu sztandary z nazwami sławnych bitew na Wale Pomorskim. Z samochodów zwisają kwiaty. Silna, doskonale wyposażona jest nasza armia, ale w okrzykach, ale w każdym fragmencie defilady można usłyszeć i odczuć: Wojsko Polskie — to armia pokoju.

Stalowego koloru kombinezony, spadochrony na plecach: jedzie piechota desantowa, jadą spadochroniarze, za nimi broń przeciwlotnicza piechoty, za nimi potężne moździerze. Defiladę artylerii otwierają lekkie działa o smukłych, długich lufach. Każda nowa kolumna, to ciężki kaliber, to nowa, nowoczesna broń. „Artylerzystom polskim — hurra!" — brzmią niemilknące okrzyki. Żołnierze uśmiechają się z samochodów i ciągników, kwiaty padają im na ramiona.

Wreszcie czołgi i masywne cielska dział samobieżnych. Suną wolno, majestatycznie, w każdej wieżyczce salutuje dowódca.

Jeszcze dzwoni w uszach szum motorów — gdy u wylotu ulicy ukazuje się nagle jak gdyby tęcza. Mienią się wszystkie barwy, czerwienią szturmówki, bielą stroje sportowe. To idą sportowcy, młodzież — przyszłość naszej ojczyzny. Pochód otwierają najmłodsi — rówieśnicy Polski Ludowej, kolumna dziesięciolatków. Dzieci robią zuchowatą minę, machają rączkami, walą naprzód zdobywczym krokiem: „Mam 10 lat, tyle, ile Polska Ludowa" głoszą nad nimi napisy. „Uczę się, by Ją budować". Od grupy dzieciaków odrywa się kilkoro i z naręczami kwiatów pędzi na główną trybunę.

Rewia sportowa trwa chyba całą godzinę. A więc idzie „Stal", idą szkolne kluby sportowe, idzie „Zryw", idą „Budowlani". „Pełniej wykorzystajmy bogate doświadczenia przodującego sportu radzieckiego". „Sportowcy, przodujcie w walce o rozwój przemysłu i rolnictwa" — wołają transparenty nad wielobarwną kolumną sportową. I ponad wszystkimi wielkie litery, powtarzające się w tym pochodzie, jak refren: „Witamy zawarcie pokoju w Wietnamie! Witamy pokój w Indochinach!".

Idą wszystkie zrzeszenia sportowe, idą LZS-y. Idą krokiem tanecznym, naśladują pracę przy żniwach, koszą, wiążą, zbierają. Kłonią się głowy dziewcząt, jak fale żyta pod powiewem wiatru. Potem znowu ćmi się aż w oczach od strojów ludowych — to łowickich, to krakowskich, to góralskich.

Za sportowcami idzie już Lubelszczyzna — powiat za powiatem, jedną wielką, szumiącą rzeką. Zatrzymują się pod trybuną chłopi z powiatu hrubieszowskiego, nie milkną okrzyki i pozdrowienia na cześć kierowników partii i rządu, na cześć wielkiego Związku Radzieckiego. Idą chłopi powiatu radzyńskiego — ci właśnie, którzy 10-lecie Polski Ludowej powitali godnie nowymi zobowiązaniami i nowym czynem produkcyjnym przy budowie kanału Wieprz — Krzna. Idzie Zamość i Łuków, Krasnystaw i Chełm.

Bieli się cała jezdnia Krakowskiego Przedmieścia: przed trybuną przeciąga wielka, kilkaset osób licząca orkiestra SP w białych uniformach. Za nią LPŻ-owcy, niosą iskrówki, modele samolotów, szybowce, kajaki.

Ostatnią część defilady stanowią delegacje z całego kraju. Krakowskim Przedmieściem, przez centrum Lublina przepływa cała Polska. Górnicy śląscy, włókniarze łódzcy, chłopi rzeszowscy, stoczniowcy gdańscy, rybacy kaszubscy i szczecińscy, spółdzielcy poznańscy, hutnicy z huty im. Lenina dumni z odniesionego zwycięstwa. Chłopi Kielc i Koszalina, dzierżący w rękach wielki transparent: „Podaj przyjazną dłoń towarzyszu - agronomie!". Rybacy z Warmii i Mazur. Budowniczowie Warszawy witani burzą oklasków — oni to przecież dopomogli zamienić lubelską Starówkę na najpiękniejszy zakątek miasta. Opole, Wrocław, Białystok — trudno się już rozeznać w tej rzece ludzi, w tych tłumach manifestujących przed trybuną tak serdecznie, w tak radosnym nastroju, którego nie gasi nawet nagły, ulewny deszcz.

Lublin — miasto odznaczone najwyższym odznaczeniem państwowym — Krzyżem Grunwaldu I klasy — stał się miejscem wspaniałej defilady i manifestacji, która dała dowód siły i rozkwitu Polski Ludowej.

LESZEK GOLIŃSKI

Fragment trybuny honorowej podczas manifestacji w Lublinie. Towarzysze: Bolesław Bierut, N. A. Bułganin, Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz

Foto A. Nowosielski

*

W godzinach popołudniowych 22 bm. Wojewódzka Rada Narodowa i Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Lublinie wydały w salach Lubelskiego Domu Oficera WP przyjęcie z okazji 10-lecia Polski Ludowej.

Na przyjęciu obecni byli: kierownicy Partii i Rządu z Pierwszym Sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele, członek prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego N. Bułganin, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, czołowi ludzie przemysłu i rolnictwa Lubelszczyzny oraz przedstawiciele świata nauki i kultury.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Uroczysty koncert z okazji obchodu 10-lecia Polski Ludowej

LUBLIN. W późnych godzinach wieczornych 22 bm. z okazji obchodu 10-lecia Polski Ludowej odbył się w Lublinie w Hali Sportowej ZS „Ogniwo" uroczysty koncert, zorganizowany przez Wojewódzką Radę Narodową i Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego.

Na koncert przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych, świata kulturalnego oraz przodownicy pracy zakładów produkcyjnych i przodujący chłopi Lubelszczyzny. Obecny był korpus dyplomatyczny przybyły z Warszawy.

Na koncercie obecni byli goście z zagranicy uczestniczący w uroczystościach obchodu 10-lecia Polski Ludowej w Lublinie. (PAP).

Zabawy ludowe, pochody młodzieży, zawody sportowe

Muzyka, śpiew i radość towarzyszyły obchodom 10-tej rocznicy Święta Odrodzenia we wszystkich miastach i wsiach Polski. Tysiące mieszkańców oklaskiwały uczestników pochodów — młodzież i sportowców. Wielką frekwencją cieszyły się urządzane w dniu 22 lipca zawody sportowe. Liczne festyny, zabawy ludowe, koncerty i imprezy artystyczne zgromadziły tłumy publiczności. Przy światłach reflektorów i różnokolorowych lampionów radośnie bawiono się do późnej nocy.

POZNAŃ **(kor. wł.)** Centralnym punktem uroczystości święta odrodzenia w Poznaniu było przekazanie społeczeństwu odbudowanego z wojennych zniszczeń, jednego z najwspanialszych zabytków polskiego Odrodzenia — Starego Ratusza. Odbyło się ono na uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej.

Składając w imieniu KC partii i rządu gratulacje z okazji odbudowania Ratusza, obecny na sesji wiceprezes Rady Ministrów tow. Stefan Jędrychowski stwierdził, m. in.: „Historia Ratusza poznańskiego świadczy o tym, że był on budowany, odbudowywany i odnawiany w tych okresach, kiedy dochodziły do głosu siły postępowe, kiedy żywiej pulsował rytm życia społecznego i politycznego, kiedy całe społeczeństwo szło naprzód".

Następnie Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę, przekazującą Ratusz w użytkowanie Muzeum Narodowego.

W południe po raz pierwszy po wielu latach, wśród ogromnego entuzjazmu tysięcy mieszkańców miasta, popłynęły z ratuszowej wieży dźwięki starego hejnału. *(eg)*

*

ŁÓDŹ **(kor. wł.)** W parkach gabloty. Łódzkie zakłady pracy prezentują w nich swój dziesięcioletni dorobek i swoich bohaterów — przodowników i racjonalizatorów. Tysiączne tłumy zalegają ulicę Piotrkowską, podziwiając na wystawach Międzynarodowego Klubu Książki i Prasy białe, lśniące makiety. To architekci łódzcy wystawili projekty przebudowy Alei Stalina, ul. Kościuszki, pl. Zwycięstwa i pl. Wolności. O godz. 10 rano rozpoczyna się parada młodzieży. Idą w regionalnych strojach młode włókniarki i włókniarze z ZPB im. Marchlewskiego, im. Stalina, im. 1 Maja, dziewczęta z DMR, budowlani, metalowcy. Sportowcy demonstrują w pochodzie piękne ćwiczenia gimnastyczne.

Około 30 tysięcy chłopców i dziewcząt wzięło udział w młodzieżowym pochodzie, a ponad 200 tysięcy mieszkańców Łodzi witało wraz z nimi na ulicach miasta 10-lecie Polski Ludowej *(Ad)*

*

KRAKÓW **(kor. wł.)** Kolorowe sztandary zrzeszeń sportowych, biorących udział w defiladzie na cześć Święta Odrodzenia przeplatają się ze szturmówkami, transparentami, godłami, emblematami.

Niesione w pochodzie ogromne plansze mówią o rozwoju sportu na ziemi krakowskiej. Idą młodzi robotnicy zakładów Szadkowskiego, którzy w przeddzień święta lipcowego obchodzili 150 rocznicę istnienia zakładów.

Piękny lipcowy wieczór zwabił na udekorowane i iluminowane place i rynki Krakowa tysięczne tłumy. Do tańca przygrywały orkiestry z krakowskich zakładów pracy. Fabryczne zespoły pieśni i tańca uprzyjemniały zabawy. *(a. j.)*

*

WROCŁAW **(kor. wł.)**. Cały chyba Wrocław umówił się w dniu lipcowego święta w pięknym Parku Szczytnickim. Wielu wrocławian wybrało się na festyn z własnymi instrumentami muzycznymi.

Słychać śpiew i rozmowy. A w rozmowach... wspomnienia: „o patrzcie, pamiętacie? W 1945 były tu gruzy a teraz jaka piękna Politechnika stoi. A Most Grunwaldzki — pamiętacie, też był zburzony. A tu, gdzie stoją te gmachy był plac zawalony rumowiskiem...".

O zmroku zajaśniała latarnia zbudowana na stawie Pergoli. Zapalają się tysiące lampionów. Po Odrze płyną oświetlone barki. *(n)*

*

OPOLE **(kor. wł.)**. Z Placu Armii Czerwonej w Opolu wyruszył wystrojonymi tysiącami flag i transparentów ulicami miasta barwny korowód wielotysięcznej rzeszy młodzieży i sportowców.

Za pocztami sztandarowymi, serdecznie oklaskiwana, grupa dzieci z transparentem: „Mamy 10 lat — jak nasza Polska Ludowa".

W Opolu zorganizowane zostały dwie wystawy: „Miasto Opole w wiekach X — XIII w świetle badań archeologicznych" oraz wystawa, obrazująca odbudowę Opola.

Dzięki realizacji zobowiązań lipcowych, spółdzielcy w Sidzinie w powiecie grodkowskim otrzymali w dniu 22 bm. pierwszy na Opolszczyźnie wiejski dom kultury. W Raciborzu przekazano do użytku nowowybudowaną średnią szkołę wraz z internatem. *(jd.)*

*

BYDGOSZCZ **(kor. wł.)**. Od wczesnych godzin rannych tysiące ludzi oglądały gabloty, ilustrujące dorobek Pomorza w ciągu 10 lat władzy ludowej. Tłumnie odwiedzano Międzynarodowy Klub Książki i Prasy — nowootwartą w przededniu lipcowego święta placówkę kulturalną Bydgoszczy. Dużym powodzeniem cieszy się wystawa w Muzeum Ziemi Pomorskiej obrazująca dorobek kulturalny Pomorza.

W godzinach popołudniowych na stadionie „Kolejarza" barwna defilada kilkusetosobowej grupy sportowców zainaugurowała serię imprez sportowych.

W starym grodzie Kopernika — Toruniu kilkutysięczny pochód młodzieży i sportowców przemaszerował głównymi ulicami miasta.

W Mogilnie kulminacyjnym punktem uroczystości było otwarcie Powiatowego Domu Kultury. *(j. k.)*

*

BIAŁYSTOK. — W Białymstoku odbył się zlot około 10 tys. młodych przodowników pracy i nauki, którzy przybyli tutaj z terenu całego województwa.

W kilku punktach miasta młodzież spotkała się z zasłużonymi działaczami rewolucyjnymi oraz działaczami organizacji społecznych.

W Harasimowicach, pow. Sokółka, uczczono pamięć Grzegorza Kunawina — bohaterskiego żołnierza Armii Radzieckiej, który przed 10 laty poległ, zasłaniając własnym ciałem hitlerowski karabin maszynowy i dzięki temu umożliwił towarzyszom zdobycie wzgórza przyległego do Harasimowic. Jego imieniem nazwano oddaną 22 bm. do użytku nowowybudowaną 7-klasową szkołę.

PODSTAWOWE OBIEKTY MAGISTRALI PIASKOWEJ ODDANE DO UŻYTKU

STALINOGRÓD. 21 bm. przekazane zostały do eksploatacji podstawowe obiekty największej inwestycji przemysłu węglowego w planie 6-letnim, magistrali piaskowej — główną jej linię oraz centralną piaskownię.

Magistrala piaskowa — to obejmująca całą niemal nieckę węglową sieć połączeń kolejowych, prowadzących z Pustyni Błędowskiej dziesiątkami bocznic kolejowych do kopalń oraz liczne urządzenia podsadzkowe, na które składają się olbrzymie zbiorniki piasku oraz urządzenia do wtłaczania go w podziemia kopalń.

Pierwsze prace nad budową magistrali piaskowej rozpoczęto już w 1945 roku. Budowa magistrali wymagała olbrzymiego wkładu pracy. Zbudowano setki kilometrów linii kolejowych, liczne wiadukty i mosty, przy robotach ziemnych wykopano i przerzucono ok. 8 miln. metrów sześc. ziemi. (PAP)

Migawki z wielkiej manifestacji w Lublinie

Obchody 10-lecia Polski Ludowej zagranicą

W MOSKWIE

MOSKWA (PAP). Dnia 22 lipca ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej W. Lewikowski wydał przyjęcie z okazji święta narodowego — 10 rocznicy odrodzenia Polski.

Na przyjęciu obecni byli: N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. Z. Saburow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSRR M. P. Tarasow, ministrowie ZSRR G. F. Aleksandrow, P. J. Antropowa, W. P. Jelutin, P. A. Judin, D. J. Rajzer, W. S. N. Tichomirow, W. P. Zotow, prezes Banku Państwowego ZSRR W. F. Popow, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński, przewodniczący Sądu Najwyższego ZSRR A. A. Wolin, prokurator generalny ZSRR A. A. Rudenko, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow, admirał N. G. Kuzniecow, kierownik odpowiedzialny agencji TASS N. G. Palgunow, redaktor naczelny „Prawdy" D. T. Szepiłow, redaktor naczelny „Izwiestii" K. A. Gubin, przewodniczący zarządu WOKS'u A. I Denisow, przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami" akademik D. W. Skobielcyn, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju N. S. Tichonow, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej M. A. Jasnow, wiceministrowie ZSRR: I. G. Bolszakow, S. A. Borisow, I. D. Gociridze, N. A. Gundobin, S. W. Kaftanow, M. R. Kuźmin, I. W. Mackiewicz, I F. Siemiczastnow. W. A. Zorin, zastępca sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. F. Gorkin, minister oświaty RFSRR I. A. Kairow, generał armii W. W. Kurasow, generał-pułkownik M. A. Szalin, generał-lejtnant S. S. Szatałow, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Ministerstwa Kultury ZSRR, Ministerstwa Obrony ZSRR. przedstawiciele społeczeństwa, świata naukowego i kulturalnego, nowatorzy z moskiewskich zakładów przemysłowych, dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Wśród gości byli również szefowie ambasad i poselstw, akredytowani w Moskwie. Na przyjęciu obecni byli ambasadorowie nadzwyczajni i pełnomocni: Szwecji — R. Sohlman, Iranu — N. Arasteh, Węgierskiej Republiki Ludowej — A. Szkladan, Burmy — M. Ohn, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Lim He, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Nguen Long Bang, Republiki Włoskiej — M. Di Stefano, Indii — K. P. S. Menon, Republiki Czechosłowackiej — J. Vosahlik, Argentyny — L. Bravo, Austrii — N. Bischoff, Albańskiej Republiki Ludowej — M. Prifti, Jugosłowiańskiej Federacyjnej Republiki Ludowej — D. Vidic, W. Brytanii — W. Hayter, Grecji — A. D. Contoumas, Meksyku — A. A. Diaz, Afganistanu — G. J. Tarzi, Indonezji — Subandrio, Kanady — J. B. Watkins, Egiptu — A. el Masry, Rumuńskiej Republiki Ludowej — I. Rab, posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni: Danii — H. Kergel, Syjamu — S. Srestaputra, Szwajcarii — E. de Haller, Islandii — P. Thorsteinsson, Syrii—F. Khani; charges d'affaires; Pakistanu — M. S. Baig, Iraku — O. el Aani; Turcji — D. Tunalgyl, Finlandii — R. Enokel, Chińskiej Republiki Ludowej — Weń Nin, Bułgarskiej Republiki Ludowej — I. N. Zurłow, Belgii — J. Vervilgen, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — K. Seitz, Holandii — M. Z. Witteveen, państwa Izrael — E. L. Gideon, Norwegii — S. Ekeland, Francji — J. Le Roy, Mongolskiej Republiki Ludowej — L. Toibo, Abisynii — F. Sziferau.

Obecni byli również członkowie ambasad i poselstw wymienionych krajów, minister handlu zagranicznego Rumuńskiej Republiki Ludowej M. Popescu i wiceminister M. Novac, jako też przebywająca w Związku Radzieckim delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z Z. Garsteckim na czele, członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej W. Lewikowski i G. M. Malenkow wygłosili przemówienia. Przyjęcie upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

MOSKWA (PAP). Cały kraj radziecki obchodzi wielkie święto narodu polskiego — 10-lecie Polski Ludowej. W Moskwie dnia 21 bm. odbyła się w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych uroczysta akademia, zorganizowana przez Wszechzwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowych, Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), Komitet Słowiański ZSRR oraz Akademię Nauk ZSRR.

W świątecznie udekorowanej sali zajęli miejsca licznie przybyli na akademię przedstawiciele ludności stolicy ZSRR. Serdecznie powitali oni swych gości — członków delegacji TPPR i ZMP. Na akademię przybył ambasador PRL w ZSRR Wacław Lewikowski oraz urzędnicy ambasady polskiej, jak również szefowie szeregu ambasad, akredytowani w Moskwie.

Przyjaźni i współpracy narodu radzieckiego i narodu polskiego, wybitnym sukcesom Polski Ludowej w budowie nowego życia poświęcił swój referat wiceminister szkolnictwa wyższego ZSRR W. Stoletow.

Uczestnicy akademii serdecznie powitali przemówienie ambasadora PRL Wacława Lewikowskiego.

Na zakończenie akademii odbył się koncert. W koncercie wziął udział przybyły do Moskwy Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

W KIJOWIE

KIJÓW (PAP). Masy pracujące stolicy Ukrainy uroczyście obchodzą 10-lecie Polski Ludowej.

21 bm. odbyła się w Kijowie uroczysta akademia, zorganizowana przez Republikańską Radę Związków Zawodowych USRR, Akademię Nauk Ukrainy oraz Ukraińskie Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Referat pt. „10-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" wygłosił L. Dmiterko. Następnie zabrał głos konsul Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej P. Kerget. Po części oficjalnej odbył się wielki koncert z udziałem najlepszych sił artystycznych Kijowa.

W BERLINIE

BERLIN (PAP). 21 bm. odbyła się w gmachu Opery w Berlinie uroczysta akademia z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Polski.

Na akademię przybyli: p. o. prezydenta NRD, przewodniczący Izby Ludowej dr Johannes Dieckmann, premier Otto Grotewohl, wicepremier i minister spraw zagranicznych dr Lothar Bolz, wicepremierzy dr Hans Loch i Paul Scholz, członkowie Biura Politycznego KC SED, członkowie rządu, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Correns, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech. Na akademii obecni byli również przedstawiciele ambasady PRL z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Janem Izydorczykiem na czele oraz członkowie delegacji PRL na „Tydzień kultury polskiej" w NRD.

Po odegraniu hymnów państwowych Polski, NRD i ZSRR zabrał głos wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz, który nakreślił rozwój gospodarczy Polski w ciągu minionego 10-lecia.

Niemiecką Republikę Demokratyczną — oświadczył m. in. minister Bolz — łączy serdeczna przyjaźń z Polską Rzeczpospolitą Ludową. Granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju między obu narodami, bastionem pokoju w Europie. W zakończeniu minister Bolz przesłał narodowi polskiemu życzenia dalszych sukcesów i osiągnięć w budownictwie socjalizmu.

Z kolei zabrał głos ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w NRD Jan Izydorczyk.

W PARYŻU

PARYŻ (PAP). Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej pod honorowym przewodnictwem ambasadora PRL Stanisława Gajewskiego i prof. Joliot - Curie odbyła się dnia 21 bm. w sali Pleyela w Paryżu uroczysta akademia dla uczczenia 10 rocznicy wyzwolenia Polski. Na akademię przybył ambasador PRL Stanisław Gajewski. Obecni byli liczni działacze polityczni i przedstawiciele świata kulturalnego.

Do zebranych przemówił ob. Krakowiak, który przekazał narodowi i rządowi polskiemu wyrazy głębokiego przywiązania w imieniu pracującego wychodźstwa polskiego we Francji.

Z kolei zabrał głos pisarz Jean Noaro. Mówiąc o sukcesach Polski Ludowej Noaro stwierdził: „Odbudowa Polski wywołuje podziw. Istnienie nowej Polski jest dobrem całej ludzkości".

Zwracając się w stronę ambasadora PRL Noaro oświadczył: „Niechaj wielki naród, który pan reprezentuje, będzie pewny sympatii narodu francuskiego". Noaro przekazał serdeczne życzenia dalszych, wspaniałych sukcesów narodowi polskiemu.

W LONDYNIE

LONDYN (PAP). Z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Polski odbyło się 21 bm. w salonach ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Londynie przyjęcie wydane przez ambasadora PRL Jana Eugeniusza Milnikiela. Na przyjęcie, w którym wzięło udział ponad tysiąc osób, przybyli m. in. podsekretarze stanu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych — lord Reading, Frank Roberts i J. G. Ward, szef protokółu dyplomatycznego Cheke oraz wyżsi urzędnicy MSZ, członkowie korpusu dyplomatycznego wraz z dziekanem — ambasadorem Francji Massigli, ambasador ZSRR w W. Brytanii J. Malik oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, członkowie kierownictwa Komunistycznej Partii W. Brytanii, liczni członkowie Izby Lordów i Izby Gmin, wybitni przedstawiciele brytyjskiego ruchu obrońców pokoju, reprezentanci władz centralnych i członkowie Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej.

Depesze z okazji Święta Odrodzenia Polski

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego
Warszawa

Z okazji Narodowego Święta, w 10 rocznicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w imieniu narodu chińskiego, Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i w moim własnym zasyłam polskiemu narodowi, Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Wam serdeczne pozdrowienia.

W ciągu ubiegłych 10 lat naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnął wspaniałe sukcesy w umocnieniu ludowo-demokratycznego ustroju i w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju. Polska Ludowa stała się poważną siłą w światowym obozie pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Naród chiński życzy narodowi polskiemu jeszcze większych sukcesów w dalszej walce o zbudowanie socjalizmu i w obronie pokoju na całym świecie.

MAO TSE-TUNG

*

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Józefa Cyrankiewicza

Do
Ministra Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Stanisława Skrzeszewskiego
Warszawa

W związku z dziesiątą rocznicą powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej proszę przyjąć moje serdeczne pozdrowienia.

Życzę narodowi polskiemu jeszcze większych sukcesów w dziele budownictwa socjalizmu, a także życzę, ażeby trwała przyjaźń między narodami chińskim i polskim wzmacniała się i rozwijała z każdym dniem w interesie pokoju na całym świecie.

CZOU EN-LAI

*

Do
Jego Ekscelencji
Pana Aleksandra Zawadzkiego
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
w Warszawie

Z okazji radosnej rocznicy wyzwolenia narodowego Polski z wielką przyjemnością przekazuję Waszej Ekscelencji oraz Rządowi i Narodowi Polskiemu najserdeczniejsze gratulacje od Rządu i Narodu Indii jak również ode mnie osobiście wraz z naszymi najlepszymi życzeniami pomyślności i powodzenia dla Narodu Polskiego.

Żywię nadzieję, że najbliższy rok przyniesie dalsze wzmocnienie więzów przyjaźni między naszymi dwoma krajami, które zbliżyła już dokonana w tym roku wymiana przedstawicielstw dyplomatycznych

RAJENDRA PRASAD
Prezydent Indii

*

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Pana Aleksandra Zawadzkiego
Warszawa

Wielce Szanowny Panie Przewodniczący!

Niech mi będzie wolno w zastępstwie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, przekazać Panu — i w Pana osobie narodowi polskiemu — z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski z jarzma faszystowskiego najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia w imieniu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i swoim własnym. Miłujące pokój siły demokratyczne w Niemczech śledzą z podziwem osiągnięcia polskich mas pracujących w wielkim dziele odbudowy ich Ojczyzny. Pokojowa polityka naszych obu narodów znajduje swój wyraz we wspólnej walce o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy, przeciwko wojennym przygotowaniom amerykańskich i niemieckich imperialistów, którzy usiłują zagrozić granicy pokoju na Odrze i Nysie. Naród niemiecki i polski dokładają sił, by unicestwić wojenne plany imperialistów i aby wprowadzić w życie zaproponowany przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich pakt zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Jestem przekonany, że dalsza, coraz bardziej zacieśniająca się współpraca pomiędzy Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową przyczyni się do tego, aby rozwijać dzieło pokojowego budownictwa prowadzonego przez obydwa nasze narody stojące mocno w światowym obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i trwale związane granicą pokoju na Odrze i Nysie. Współpraca ta przyczyni się również do utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie. Życzę narodowi polskiemu w dniu Jego wielkiego święta dalszych sukcesów w budowie socjalizmu, a Pana, Panie Przewodniczący, proszę o przyjęcie wyrazów mego najwyższego szacunku.

Dr JOHANNES DIECKMANN
Przewodniczący Izby Ludowej
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

*

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Józefa Cyrankiewicza
Warszawa

Wielce Szanowny Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów!

W dziesiątą rocznicę wyzwolenia narodu polskiego spod jarzma niemieckiego faszyzmu, przesyłam Wam jak również Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodowi polskiemu w imieniu Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w imieniu wszystkich miłujących pokój ludzi w Niemczech, serdeczne przyjacielskie pozdrowienia i szczere życzenia pomyślności.

Od chwili wyzwolenia przez sławną Armię Radziecką i przez walczące u jej boku patriotyczne siły polskie, naród polski kroczy odważnie i pomyślnie drogą do socjalizmu. Polskie masy pracujące realizują obecnie uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i tworzą w ten sposób właściwe przesłanki do dalszego wzrostu ich stopy życiowej. Granica pokoju na Odrze i Nysie coraz bardziej wiąże ze sobą naród polski i niemiecki. Prawdziwie przyjazne i dobrosąsiedzkie stosunki oraz wspólne wysiłki do utrzymania i zabezpieczenia pokoju, nasza wspólna walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, życzliwość i pomoc narodu polskiego w naszej walce o utworzenie zjednoczonych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec, łączą nas w wielkim światowym obozie pokoju pod mądrym kierownictwem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przesyłamy Wam i narodowi polskiemu w dniu Święta Narodowego wyrazy przyjaźni i szczere życzenia dalszych sukcesów w dziele budowy socjalizmu.

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

*

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego
Warszawa

Pozwólcie, abym z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski przez bohaterską Armię Radziecką przekazał całemu narodowi polskiemu i Wam osobiście najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia narodu czechosłowackiego i moje osobiste.

Z szacunkiem i podziwem śledzą narody Czechosłowacji twórcze wysiłki narodu polskiego. Naród polski odniósł wielkie zwycięstwa w ofiarnej i twórczej pracy w ciągu ubiegłych dziesięciu lat na wszystkich odcinkach socjalistycznego budownictwa swojej ojczyzny pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i dzięki bezinteresownej pomocy naszego wspólnego wyzwoliciela, przyjaciela i obrońcy — wielkiego Związku Radzieckiego.

Nasze bratnie narody nieustannie pogłębiające i rozszerzające wzajemną współpracę jeszcze bardziej wzmocnią przyjaźń między naszymi Państwami.

W oparciu o przykład wielkiego Związku Radzieckiego zwiększać będziemy nieustannie wysiłki w budowie socjalizmu i zabezpieczeniu światowego pokoju.

Pozwólcie złożyć całemu polskiemu narodowi życzenia dalszych wspaniałych sukcesów.

ANTONIN ZAPOTOCKY
Prezydent Republiki Czechosłowackiej

*

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Józefa Cyrankiewicza
Warszawa

Z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski przez bohaterską Armię Radziecką, zasyłam Wam w imieniu Rządu Czechosłowackiej Republiki, pracującego ludu Czechosłowacji i w moim własnym najserdeczniejsze życzenia i gorące pozdrowienia.

W ciągu ubiegłych dziesięciu lat zaszły w życiu narodu polskiego wielkie wydarzenia, nie mające analogii w jego dziejach. Wyzwolenie przez bohaterską Armię Radziecką stworzyło sprzyjające warunki ku temu, aby naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mógł wkroczyć na zwycięską drogę budowania socjalizmu w swej ojczyźnie. Naród czechosłowacki z radością śledzi bohaterskie wysiłki bratniego narodu polskiego, który dzięki ofiarnej pomocy Związku Radzieckiego przeobraził swoją Ojczyznę w przodujący kraj przemysłowy, zabezpieczający nieustanny wzrost stopy życiowej społeczeństwa, w kraj który jest trwałym i poważnym ogniwem potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Nieustannie rozwijająca się przyjaźń i współpraca między naszymi narodami wzmacnia światowy obóz pokoju, który pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego walczy o bezpieczeństwo i szczęśliwą przyszłość wszystkich narodów.

Życzę narodowi polskiemu nowych osiągnięć w budowie szczęśliwej przyszłości i jestem przekonany, że braterska współpraca naszych narodów będzie również i w przyszłości przyczyniać się do rozkwitu naszych Państw i do zachowania światowego pokoju.

VILIAM SIROKY
Przewodniczący Rządu
Republiki Czechosłowackiej

*

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego
Warszawa

Z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski przez sławną Armię Radziecką — w imieniu Rządu i narodu wietnamskiego oraz swoim własnym przesyłam Wam i w Waszej osobie narodowi polskiemu i Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gorące pozdrowienia.

Naród wietnamski z entuzjazmem śledzi wielkie sukcesy narodu polskiego we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego, osiągane pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przy wydatnej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego.

Życzymy narodowi polskiemu wielu nowych sukcesów. Jesteśmy przekonani o tym, że braterska przyjaźń między naszymi narodami z każdym dniem będzie wzmacniać się w powszechnej walce prowadzonej pod przewodem Związku Radzieckiego o pokój i demokrację na całym świecie.

HO SZI MIN
Prezydent Wietnamskiej
Republiki Demokratycznej

Mendes-France przed Zgromadzeniem Narodowym

PARYŻ (PAP). 22 lipca w godzinach popołudniowych rozpoczęło się posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego poświęcone wynikom konferencji genewskiej. Posiedzenie zagaił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Le Trocquer, który udzielił głosu premierowi Mendes - France. Obrady trwają.

*

PARYŻ (PAP). Deputowanym do francuskiego Zgromadzenia Narodowego rozdano tekst sprawozdania komisji obrony narodowej Zgromadzenia Narodowego w sprawie „armii europejskiej". Jak wiadomo, sprawozdanie to, którego autorem jest obecny minister obrony narodowej generał Koenig, stwierdza, iż konieczne jest odrzucenie układu paryskiego o „armii europejskiej".

Próba delegalizacji KP USA

NOWY JORK (PAP). 21 bm. podkomisja komisji prawnej Izby Reprezentantów USA zatwierdziła projekt ustawy o delegalizacji Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

W myśl tego projektu ustawy, zgłoszonego przez przewodniczącego tej podkomisji, republikanina Grahama, partia komunistyczna zostaje pozbawiona wszelkich praw i nietykalności. Każdy, kto pozostanie w szeregach partii komunistycznej w ciągu 30 dni po uchwaleniu wymienionego projektu ustawy, może być skazany na karę 10 lat więzienia i ukarany grzywną w wysokości 10.000 dolarów.

TYDZIEŃ FILMU POLSKIEGO W CHINACH

PEKIN (PAP). 22 bm. w Chińskiej Republice Ludowej rozpoczyna się Tydzień Filmu Polskiego. Tydzień został oficjalnie zainaugurowany 20 bm. w Pekinie pokazem filmu „Pierwsze dni".

W ramach Tygodnia Filmu Polskiego na ekranach kin w 20 miastach chińskich wyświetlanych będzie 5 filmów produkcji polskiej: „Pierwsze dni", „Warszawska premiera", „Ostatni etap", „Młodość Chopina" i film dokumentarny „Odbudowa Warszawy".

Akcja przeciwpowodziowa w CSR

PRAGA (PAP). W tych dniach odbyło się posiedzenie rządu Republiki Czechosłowackiej, na którym komisja rządowa złożyła sprawozdanie z przebiegu prac nad usuwaniem szkód wyrządzonych przez powódź.

W Słowacji wzdłuż Dunaju trwają intensywne prace przeciwpowodziowe, w których masowy udział bierze ludność oraz żołnierze i oficerowie.

W obwodach czeskich poziom wody w rzekach opada; większość przesiedlonych rodzin powraca do swych domów. Większość przedsiębiorstw, które przerwały pracę wskutek powodzi, została uruchomiona. Komunikacja funkcjonuje już normalnie.

Rząd zatwierdził przedstawiony przez komisję plan prac niezbędnych do usunięcia szkód wyrządzonych przez powódź.

Radość we Francji z powodu zakończenia „brudnej wojny"

PARYŻ (PAP). Całe społeczeństwo francuskie przyjęło z olbrzymim zadowoleniem porozumienie w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

„Podobnie jak olbrzymia większość Francuzów — oświadczył sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej **Jacques Duclos** — wyrażam wraz ze wszystkimi swymi towarzyszami z FPK radość z powodu zawarcia rozejmu w Indochinach. Jest to rezultat uporczywej, wytrwałej walki, prowadzonej przez nas bez przerwy od 7 lat, mimo represji i prześladowania nas przez rządy, które depcąc interesy Francji zamierzały kontynuować wojnę w Indochinach".

Masy ludowe Francji przyjęły z głęboką radością wieść o zawarciu układu w sprawie rozejmu w Indochinach. W wielu zakładach pracy w Paryżu robotnicy urządzili krótką przerwę w pracy, zorganizowali wiece i zebrania. W wielu miastach oraz na przedmieściach Paryża ozdobiono flagami ratusze i zorganizowano zabawy ludowe. Na manifestację zorganizowaną przez Radę Miejską w Champigny przybyło ponad 5.000 osób.

W Paryżu odbyło się uroczyste posiedzenie Biura CGT wespół z przywódcami związków zawodowych. Zebrani wystosowali depeszę gratulacyjną do Wietnamskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, zobowiązując się w imieniu swych organizacji do kontynuowania walki na rzecz poszanowania postanowień układu o rozejmie i utrwalenia pokoju w Indochinach.

Deputowany, członek partii katolickiej MRP — **Robert Bichet** oświadczył: „Wszyscy przyjęli z radością wiadomość o położeniu kresu przelewowi krwi w Indochinach. Co się tyczy mnie osobiście, to wyrażam zadowolenie z pomyślnego wyniku konferencji".

„Nie tylko naród francuski — stwierdził przewodniczący komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, socjalista **Daniel Mayer** — powita z ulgą wieść o zaprzestaniu działań wojennych w Indochinach, lecz również wszyscy mężczyźni i kobiety dobrej woli na całym świecie, którzy nigdy nie tracili nadziei na pokój".

„Liberation" zamieściła artykuł wstępny pt. „Zwycięstwo pokoju". Witając gorąco podpisanie porozumienia „Liberation" stwierdza, że stanowi to dobitny dowód, iż można również inne sporne zagadnienia międzynarodowe rozwiązać w drodze pokojowej. „Dlaczego nie można byłoby podjąć w Europie takich samych kroków — zapytuje dziennik — jakie podjęto w celu ustanowienia pokoju w Azji?".

Anglicy: słuszne rozwiązanie trudnego problemu

LONDYN (PAP). Większość dzienników angielskich reprezentujących różne poglądy polityczne wita z zadowoleniem wyniki konferencji genewskiej. **„Daily Worker"** podkreślając, że porozumienie w sprawie zaprzestania działań wojennych w Indochinach stało się możliwe w pewnej mierze dlatego, iż „narody Francji i Anglii dały jasno do zrozumienia, że nie pójdą za Ameryką, jeśli wybuchnie wojna w Azji".

„News Chronicle" stwierdza, że „konferencja genewska zaostrzyła stosunki angielsko-amerykańskie i że niełatwo będzie ten stan rzeczy poprawić. Rola Stanów Zjednoczonych w długotrwałych rokowaniach nie pozostawia dobrego wrażenia i nieprędko zatrze się to w pamięci".

„Birmingham Post" stwierdza w artykule redakcyjnym, że w każdym razie warunki porozumienia „stanowią słuszne rozwiązanie trudnego problemu".

„Manchester Guardian" oświadcza w artykule redakcyjnym, że „w chwili obecnej znane są jedynie ogólne zarysy, nie zaś szczegóły. Jednakże nawet te ogólne zarysy sprawiają wrażenie dodatnie".

„Dulles poniósł klęskę"

SZTOKHOLM (PAP). Prasa szwedzka bez różnicy kierunków politycznych daje wyraz zadowoleniu z powodu zawarcia rozejmu w Indochinach.

Organ partii liberalnej **„Stockholms Tidningen"** zaznacza, że „porozumienie w sprawie Indochin doszło do skutku bez aktywnego współudziału USA. Okazało się, że rokowania mogły się toczyć bez większych przeszkód w czasie nieobecności Dullesa".

DELHI (PAP). Prasa indonezyjska wita gorąco osiągnięte porozumienia w sprawie rozejmu w Indochinach oraz podkreśla wysiłki delegacji Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej na konferencji genewskiej. Dziennik **„Harian Rakjat"** pisze: „Droga do pokoju w Indochinach stoi otworem". Dziennik **„Berita Indonesia"** stwierdza, że Stany Zjednoczone dążyły do tego, aby nie dopuścić do zawarcia rozejmu, „jednakże Dulles poniósł klęskę. Większość obaliła jego plany wojenne". Dzienniki publikują oświadczenie premiera **Sastroamidżoio.** Konferencja genewska — stwierdził on — odniosła sukces w rozwiązaniu problemu indochińskiego. Jest to bardzo dobra wiadomość, która wywołuje uczucie zadowolenia. Premier podkreślił, że Indonezja będzie kontynuowała wysiłki w celu osiągnięcia trwałego pokoju w Azji i na całym świecie.

W USA... bez entuzjazmu

NOWY JORK (PAP). Korespondent waszyngtoński dziennika **„New York Herald Tribune"** Russel podkreśla, że „rząd amerykański przyjął wiadomość o zawarciu rozejmu w Indochinach bez entuzjazmu. Miarodajne osobistości przepowiadały, że oznaczać to będzie poważne zahamowanie w realizacji amerykańskiego planu zmontowania bloku w Azji południowo-wschodniej..."

Nawiązując do zawartego porozumienia w sprawie rozejmu korespondent genewski tegoż dziennika Cook pisze: „W Genewie uważają, iż to uregulowanie jest klęską" polityki rządu amerykańskiego.

Korespondent agencji **Associated Press** donosi z Waszyngtonu, że minister obrony USA **Wilson** oświadczył na konferencji prasowej, iż rozejm w Indochinach jest, być może, „obecnie najlepszym rozwiązaniem" oraz że jego zdaniem, każda uzgodniona linia rozejmu powinna być linią, której można byłoby bronić środkami militarnymi. Wilson dodał, że „nie jest zbytnio zachwycony" zawarciem rozejmu.

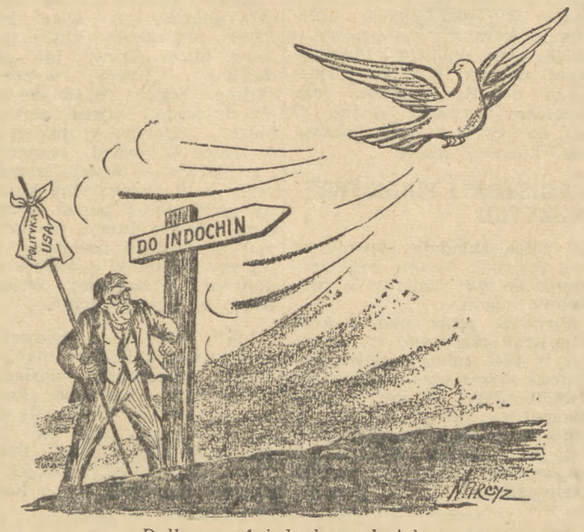

Dulles: — A jednak przeleciał...

Rys. Narcyz

W GENEWIE PO KONFERENCJI

GENEWA (PAP). 21 bm. po zakończeniu konferencji genewskiej minister spraw zagranicznych ZSRR **W. M. Mołotow** odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych W Brytanii **A. Edenem.** W czasie rozmowy obecni byli: zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Kuzniecow i zastępca wiceministra spraw zagranicznych W. Brytanii A. Caccia.

21 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR **W. M. Mołotow** przyjął działacza społecznego Indii **Krisznę Menona.**

21 bm. premier Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-lai,** podejmował śniadaniem premiera Francji **Mendes-France'a.** Śniadanie odbyło się w przyjaznej atmosferze.

Min. Mołotow powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP). 22 lipca pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych **W. M. Mołotow** powrócił z Genewy po zakończeniu genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Eden: Konferencja ważnym krokiem naprzód

Minister spraw zagranicznych W. Brytanii **Eden** po przybyciu z Genewy złożył na lotnisku w Londynie oświadczenie wobec przedstawicieli prasy.

Przed nami — powiedział on — stały dwa zadania, które mieliśmy rozwiązać. Po pierwsze, mieliśmy się starać o powzięcie decyzji w sprawie zakończenia długiej i zaciekłej wojny w Indochinach, a po drugie, mieliśmy się starać, aby w drodze pokojowego uregulowania problemu indochińskiego usunąć niebezpieczeństwo poszerzenia konfliktu. Uważam, że konferencja genewska pomyślnie rozwiązała te dwa zadania. Eden podkreślił, że konferencja genewska była „ważnym krokiem naprzód".

Na pytanie przedstawicieli prasy, czy oczywisty sukces konferencji okrągłego stołu nie doprowadzi do dalszych rokowań w sprawie pokojowego uregulowania spornych problemów, Eden odpowiedział: „Powinien on utorować drogę do pewnego osłabienia napięcia. Liczę na to i jestem tego pewny".

Oświadczenie Bedell Smitha na końcowym posiedzeniu konferencji

GENEWA (PAP). Na końcowym posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej 21 bm. szef delegacji amerykańskiej **Bedell Smith** oświadczył, że rząd USA nie przyłącza się do końcowej deklaracji konferencji genewskiej, i ogłosił jednostronną deklarację o stanowisku USA w tej sprawie. Deklaracja ta stwierdza między innymi, że rząd USA przyjmuje do wiadomości porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych w Wietnamie, Laosie i Kambodży, jak również pierwsze 12 punktów końcowej deklaracji konferencji. Jak wiadomo, punkt 13 tej deklaracji przewiduje wzajemne konsultacje uczestników konferencji we wszystkich wypadkach, które mogłyby być przedstawione im przez Międzynarodową Komisję Nadzorczą w celu zbadania takich kroków, jakie mogłyby się okazać konieczne dla zapewnienia poszanowania układów o zaprzestaniu działań wojennych w Kambodży, Laosie i Wietnamie.

Deklaracja rządu USA zaznacza jednocześnie, że rząd Stanów Zjednoczonych powstrzyma się od grożenia siłą i od użycia siły w celu przeszkodzenia realizacji wymienionych punktów deklaracji.

Nasz specjalny korespondent telefonuje z Genewy:

Po zawarciu rozejmu

Dla narodu polskiego jest to prezent na dzień Święta Narodowego — powiedzieliśmy, my, dziennikarze polscy, rzecznikowi delegacji wietnamskiej Huan Van Hoanowi, składając mu gratulacje z okazji zawarcia tego rozejmu. „I wasz, polski, w tym udział, waszej walki o pokój" — odpowiedział nam przedstawiciel bohaterskiego narodu. Wyraził on radość z tego powodu, że Polska będzie uczestniczyła w Komisji Państw Neutralnych oraz nadzieję, że ujrzy również dziennikarzy polskich na ziemi wietnamskiej; „Nie będą już musieli — dodał z uśmiechem — jak Żukrowski i Kobzdej na piechotę przemaszerować setek kilometrów..."

*

Koła rządzące USA „przyjęły z rezygnacją i niepokojem" uchwały genewskie, jako „kiepską transakcję" pisze francuska gazeta „Paris Presse - l'Intransigeant". Nie zaskoczył też nikogo minister obrony USA Wilson, gdy oświadczył „nie widzę powodu do entuzjamu".

Amerykańscy politycy i generałowie wychodzą ze skóry, by zawiesić nad Azją cień agresywnego bloku wojskowego i na pewno nie pominą żadnej okazji, by utrudnić realizację uchwał przywracających pokój w Indochinach.

W Paryżu „produkował się" dziś członek kongresu USA, osławiony pan Kersten. „Wolny świat — wołał on z pianą na ustach — nie powinien robić pokoju z szatańskimi siłami". „Wolny świat" to niby on, Dulles, McCarthy, a „szatańskie siły" — to niby my. Ale w zachodniej Europie coraz więcej ludzi patrzy na takich kongresmenów z politowaniem. Nieporównanie dużo większą wagę poświęca się zarówno tu w Genewie, jak i w prasie zachod

LIPIEC NASZEJ SIŁY

Defilada w Lublinie. Maszeruje piechota — Foto A. Nowosielski

Niebo drżało od odrzutowców, a ziemia — od czołgów dudniących stalowymi gąsienicami po bruku. Błękitny obłok spalin unosił się nad trasą.

Ludzie mieli w oczach łzy. Łzy wzruszenia i radości i dumy.

Po raz trzeci w ostatnich piętnastu latach polskie oddziały maszerowały ulicami Lublina. We wrześniu 1939, w lipcu 1944—i dziś—w 10 rocznicę Ludowej Polski. Dzisiaj — jak 10 lat temu był to obraz siły naszej ojczyzny, siły, która miała swój początek w dniach wyzwolenia, w orężu Armii Czerwonej i w idei, która szła zwycięsko przez świat, od Moskwy przez Lublin, Warszawę, Pragę, Budapeszt i Berlin, przez Kanton, Pekin i Phenjan. Był to obraz siły, która nigdy więcej nie dopuści do powtórzenia tragicznych doświadczeń.

*

Kontrast ma zwykle tę dodatkową zaletę, że ostro, zdecydowanymi liniami odcina od siebie sprawy i fakty. I właśnie prawem kontrastu nasuwało się wielu ludziom na trasie defilady wojskowej porównanie z tamtymi czasy, kiedy pił naród czarę goryczy i cierpień — do dna.

Była taka piosenka:

„Idzie żołnierz borem lasem,
Podśpiewuje sobie czasem.
Oj, bieda, oj bieda, niedola...“

Szedł nasz żołnierz, dzielny, kochający swój dom, rodzinę i ziemię ojczystą, szedł bohaterski nasz żołnierz 15 lat temu przez drogi Lubelszczyzny. W strumieniach chłodził opuchnięte nogi, spał w rowach, przy szerokich traktach, zapchanych limuzynami. Głosili „teoretycy“ sanacyjni wyższość konia nad motorem, bo motor — wiadomo — zepsuje się i już — a koń się zepsuć nie może. Ciągnęły zmo[illegible] ozowane dywizje hitlerowskie na Polskę i nie mógł dorównać motorom żołnierz o obolałych stopach, znękany głodem, przemykający „borem, lasem“ i z rozdartym sercem — które chciało się bić — ale do walki nie wystarczało gorące serce.

Dziś — po to, żeby wieś mogła spokojnie wsiąść na traktor — piechota wsiadła na samochód.

I czyż nie mogły cisnąć się do oczu łzy wzruszenia, gdy „maszerowała“ na samochodach artyleria przeciwlotnicza i spadochroniarze, kiedy twarze młode, uśmiechnięte, zwracały się ku trybunom na rozkaz: w prawo patrzł?

*

Wstrząsająco opisuje Putrament we „Wrześniu“ — świt 1 września 1939 roku kiedy czołgi niemieckie deptały, równały z ziemią polskie okopy nad granicą.

Straszliwa była rozpacz i poczucie beznadziejności tych, którzy patrzyli jak diabelskie maszyny parły naprzód, niepowstrzymane przez nic i przez nikogo. Strzelali. Z karabinów i z erkaemów, ale kule jak groch rozsypywały się na ziemi, a karabiny maszynowe gięły się jak cienkie trzcinki wtłoczone w glinę rowów. „Jak w teatrze widzą masakrę bliskich sobie — i nic nie mogą poradzić. I nie jak w teatrze — wiedzą, że ich kolej następna“.

Tak ginęli żołnierze. Bo polskie czołgi — pokazywano w przedwrześniowych czasach tylko na paradzie. Na obronę ich nie starczyło.

Upokorzenie, gorycz i bunt były silniejsze niż strach i ból od ran zadanych przez wroga. Konie i karabiny przeciw czołgom zawiodły. Ale nie zawiodły motory limuzyn, które uniosły sprawców klęski do Zaleszczyk.

Dziś czołgi — radzieckiej i polskiej produkcji — szły ulicami Lublina, wielkie i ciężkie, jakby siłą wtłoczone w galowy mundur miejskiej ulicy. Nie przywykły do parad i defilad. Obok nowych — szły zasłużone w bojach o Polskę. Na lufach, białymi krzyżami oznaczono ilość zniszczonych przez każdy z nich czołgów hitlerowskich. Sześć, siedem, osiem...

Dumnie prostowali się czołgiści przed trybunami. Młodzi żołnierze, którym nigdy już nie grozi piekło i poniżenie zdeptanego żołnierskiego honoru. Patrzyli odważnie i mówili spojrzeniami:

Możecie zaufać. Władza ludowa uzbroiła naszą odwagę i zapał w nowoczesne maszyny. Wojsko Polskie stało się nowoczesną armią.

*

Nie zapomnę rozgoryczenia, z jakim jeden z byłych robotników przedwojennej fabryki samolotów PZL opowiadał o swej pracy: Samoloty? Robiło się. Inżynierowie byli zdolni. Prototyp — i na wystawę. Do produkcji nie szło. A to co się produkowało — to na eksport. Myśmy nie potrzebowali samolotów — dodał z ironią. Parę „Łosi“ latało tam i z powrotem nad Warszawą. Reszta była w stadium montażu, jak wybuchła wojna. Zmontowali je później hitlerowcy. Nie brakło ani śrubki. A dzisiaj mamy nowoczesne samoloty odrzutowe.

*

Siła? Tak. Ale siła naszego kraju ma tę cechę szczególną, charakterystyczną dla wszystkich krajów socjalizmu i demokracji, że służy sprawie pokoju.

W Lublinie, tu gdzie narodziła się ludowa władza — spotkały się kolumny wojsk i młodzieży z wiosek i miast — na tle pięknych, zabytkowych uliczek i domów — wydartych zniszczeniu i zapomnieniu.

O pokój dla tych dzieci, które szły dziś z transparentami: „Mam 10 lat, tyle co Polska Ludowa.

Uczę się — by ją budować“.

O pokój dla — młodych budowniczych, którzy dziś — w delegacjach z całej Polski meldowali o wykonaniu zobowiązań, o pierwszej surówce z Nowej Huty, o pierwszym aluminium ze Skawiny i o pierwszej wzorzystej fali materii z kombinatu w Zambrowie.

O pokój dla młodzieży, która wskazania partii realizuje na polach spółdzielczych i na chłopskich poletkach.

O pokój walczy nasz kraj.

Powtarzały się często w pochodzie transparenty, witające rozejm w Indochinach i głoszące solidarność z narodami całego świata. Czyż można lepiej niż właśnie na przykładzie zwycięstwa pokoju w Wietnamie — pokazać słuszność naszej wspólnej sprawy — światowego pokoju?

„Polityce siły“ można przeciwstawić siłę polityki pokoju. Potwierdził to rozejm w Indochinach. Potwierdza to każdy nasz pracowity dzień, nie zawsze jasny i bezchmurny, ale zawsze mający jasny cel: człowieka.

Piękna była lipcowa manifestacja w Lublinie i dumna. Ziarna wolności, którą przyniósł do Lublina radziecki i polski żołnierz. Wolności narodu i wolności człowieka pracy strzegła władza ludowa. I wyrosła dziś ta wolność w potężne drzewo, bujne — jak bujne jest życie naszego narodu.

Z. ARTYMOWSKA

Pierwszy spust wielkiego pieca w hucie im. Lenina

(Kor. wł.). W dniu święta 10-lecia Polski Ludowej o godz. 24 nastąpił pierwszy spust surówki z wielkiego pieca huty im. Lenina.

Wielki piec obsługiwała zmiana pod kierownictwem inż. Mroza. Spust odbył się w obecności min. hutnictwa Kiejstuta Żemajtisa. *(aj)*

Szpital powiatowy na 400 łóżek oddany wcześniej do użytku

ŁÓDŹ. Mieszkańcy pow. Wieluń otrzymali nowy szpital powiatowy w Wieluniu. Szpital ten, stanowiący najbardziej nowoczesną placówkę lecznictwa zamkniętego w woj. łódzkim, będzie rozporządzał 400 łóżkami.

Przy szpitalu miejskim w Tomaszowie Mazowieckim oraz przy szpitalu powiatowym w Skierniewicach uruchomione zostały oddziały dziecięce.

Nowe żłobki uruchomiono przy Konstantynowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego oraz w robotniczej dzielnicy mieszkaniowej Stoki w Łodzi.

Gazownia w Złocieńcu

KOSZALIN. W dniu 10-lecia Polski Ludowej na siedem dni przed terminem załoga Wojewódzkiego Zarządu Przedsiębiorstw i Urządzeń Komunalnych w Koszalinie oddała do użytku gazownię w Złocieńcu — ośrodku przemysłu włókienniczego i ceramicznego ziemi koszalińskiej. Pierwszy gaz popłynął do mieszkań pięćdziesięciu przodowników pracy Złocieńca — włókniarzy i ceramików.

Piekarnia i zakład mleczarski

KIELCE. W Starachowicach w przededniu święta 22 Lipca rozpoczęła produkcję wielka nowoczesna piekarnia mechaniczna.

W Ostrowcu przekazano nowoczesny zakład mleczarski, który będzie zdolny przetwarzać dziennie 30 tys. litrów mleka.

Nowa cegielnia

KOSZALIN. W Pieńkowie pow. Sławno uruchomiono wyposażoną w nowoczesne maszyny cegielnię. Prócz cegieł wyrabiane tu będą sączki do melioracji.

Prapremiera polskiego filmu „Pod frygijską gwiazdą“

(Korespondencja własna „Trybuny Ludu“ z Karlovych Varów)

20 bm. odbyła się na VIII Międzynarodowym Festiwalu prapremiera polskiego filmu „Pod frygijską gwiazdą“ (wyświetlanego tu pod nazwą „Szukałem prawdy“) poprzedzona pokazem „Celulozy“. „Pod frygijską gwiazdą“, dalszy ciąg adaptacji powieści Igora Newerlego to niewątpliwie nowy sukces polskiej kinematografii. Oba filmy spotkały się z dużym zainteresowaniem publiczności i uznaniem obecnych na festiwalu filmowców całego świata. Mimo spóźnionej pory (przedstawienie skończyło się dobrze po 1 w nocy), mimo iż dnia tego obejrzano już przedtem dwa (a członkowie jury aż 4) filmy fabularne i siedem filmów dokumentarnych (w tym dwa niemalże pełnometrażowe), mimo iż obejrzenie filmowej adaptacji powieści „Pamiątka z Celulozy“ wymaga 4-godzinnego seansu — do końca nie słabło napięcie na widowni. „Rude Pravo“ i inne dzienniki zamieściły pochlebne recenzje i wzmianki o tym filmie. Był to więc sukces polskiej kinematografii no, i oczywiście obecnych tu członków ekipy realizatorskiej — reżysera Jerzego Kawalerowicza i aktora Józefa Nowaka. *(j. m.)*

Od strony człowieka, od strony domu

P. Gojawiczyńska

Niski murek otaczający wzgórze kościelne, tylko to przypomina dawne miejsca. Tu zaczynała się uliczka Mariensztat, gdy się schodziło z Krakowskiego Przedmieścia w dół. Wszystko inne: zabytkowa dzwonnica, smukła kolumienka i cała piękna architektura kościoła z tej strony zbocza ginęła wśród domów, przybudówek i jeszcze raz: kramów, warsztatów, budek, wlepionych prawie niedostrzegalnie między tymi domami, klinem od Krakowskiego. Na samym rogu była kawiarnia.

Nic nie zostało w pamięci, ani nawet w pamięci wzroku z tych ukrytych ongiś, a dziś ujawnionych piękności. Gdy przybudówki padły, gdy odcięto niczym ostrzem noża i miłością serca wszystko zbędne, ukazał się wysoko wyniesiony, czysty, prastary a tak nowy dla współczesnego przechodnia, fragment Warszawy.

Po tej stronie Mariensztatu nie było domów, tylko właśnie mur ogrodzenia. Domki tłoczyły się i biegły w dół po drugiej stronie, miały schodki przy wejściu, rynsztoczek i kocie łby jezdni, nieużywanej prawie, bo bardzo stromej i wąskiej. W jednym z tych drewnianych domów... trzeci... czwarty z brzega?... mieściła się bursa. Bursa dla dziewcząt, dla młodych kobiet.

Pierwsze piętro, które było zarazem facjatą. Trzy izby przystosowane jakoś do spania, jedzenia, odrabiania lekcji lub zdobywania fachu. Łóżka ciasno jedno przy drugim, w dwóch rzędach, stoły wąziutkie i długie, a w zakamarkach i kątach tego drewnianego domiska, pod rozległym dachem, w głębi — kuchnia, miejsce do mycia i pakamera, koniecznie pakamera. Tam trzymało się kuferki i walizki z trzciny, zabezpieczone żelaznym pręcikiem i kłódką, nierozpakowane, bo zastępujące szafę, półkę, szufladę. Wszystko, co byłoby potrzebne do tego wspólnego bytu mieszkanek, a czego nie było.

Pensjonariuszki, to mniejszej rangi młode nauczycielki, wychowawczynie, które właśnie straciły posadę, szukały drugiej i nie miały się gdzie podziać. To uczennice szkół lub kursów buchalterii, kroju i szycia. Pochodziły zapewne z różnych warstw społecznych, lecz z jednej wspólnej: biedy.

Nauczycielki składały swe walizki w pakamerze, biegły na miasto, wracały na noc. Wieczorami chciałyby poczytać lecz wcześnie gaszono naftowe lampki. Nauczycielki, to były ptaki przelotne. Reszta tkwiła tu długo i beznadziejnie, bo właśnie nie miały jeszcze dokąd iść. Kierowniczka, zwana panią przełożoną, kobieta ze śladami urody i ze znakami jakiejś szpetności, mówiła ryczałtem o wszystkich, że „źle się prowadzą“ i co do tego zastosowała cały przemyślny system wywiadu, nie tyle aby zapobiec, ale aby „wyrzucić“ podejrzaną. Robiła to błyskawicznie. Czasem pisała kartkę do krewnych: „Cecylia Kopeciówna za niemoralne prowadzenie się zostaje wydalona z zakładu“. Wtedy okazywało się, że wydalonej ktoś ukradł także walizkę z pakamery. Idź i giń. Na karteczkach z grzechami czytało się: „Ukradłam i rzuciłam posądzenie na inną“.

Przeszłam tamtędy szybciutko, odwiedzając znajomą. Dziewczęta siedziały wokół stołu, przy kolacji: bułka, herbata. Nie rozmawiały ze sobą, nie z powodu zakazu ani z takiego znów umiłowania ciszy, lecz przez strach i ostrożność. Nie słychać było gwaru głosów, tak charakterystycznego dla młodości. Czasem tylko czyjaś romantyczna miłość zmuszała je do pewnej odwagi i interwencji. Obojętne i nieruchome, nie poruszając prawie wargami przekazywały wzdłuż stołu szept:— Bronia. Wyjdź. „Ktoś“ czeka w cukierni...

Izdebki były malutkie, niskie, duszne i ciemne. Ale jedna była obszerniejsza, z oknem na posępny wąwóz pod Zjazdem. Gdy się szło w górę, Zjazdem to okno wśród rozmaitości dachów, ozdobione firaneczką, mereżką, nicianą koronką wyglądało przyjemnie i malowniczo. To było też charakterystyczne, miało swój wyraz. Dzięki takiej firance mogłam stwierdzić, że bursa przetrwała pierwszą wojnę światową, pierwszą okupację i weszła niezmieniona w formie fizycznej i metodach wychowawczych w dwudziestolecie... może aż do drugiej wojny?...

Stojąc na wzgórzu mariensztackim patrzę na nieistniejącą stronę ulicy i na nieistniejący dom. Tu, gdzie był posępny kamienny wąwóz, biegnie pas zieleni, ach, jakże już wysoko wyrośniętej i bujnej! — Lecz widzę także poprzez dystans lat, inaczej, młode twarze, te czułe i słabe, inne — mocne, drapieżne, przebiegłe lub zamknięte na siedem kluczy złej mądrości. Aksamit trawy i różnorodność ozdobnych kwitnących krzewów, nad którymi powiewa jeszcze biała firaneczka wspomnień!

— Proszę pani...

Młoda panna, obarczona walizką, stoi na tamtym miejscu i pyta, wymieniając adres. Czy dobrze idzie?... Czy to blisko?... Ale, w swoim mieście, w swojej dzielnicy, nie zna się numerów; zna się miejsca, domy, chodzi się na pamięć — więc?...

— To jest proszę pani, Fundusz Wczasów Pracowniczych — Krakowskie Przedmieście 64.

— Ach, dawna Resursa Obywatelska — powiadam — to blisko. I cóż to?... na wczasy do Warszawy?...

Objaśnia z żywym, dźwięcznym śmiechem, że od dawna mieszka na prowincji, jest zdrowa jak rydz, nie potrzebuje uzdrowiska, ale potrzebuje bibliotek. Prosiła i otrzymała takie skierowanie.

Odchodzi, gdy nagle uprzytamniam sobie, że na tym krótkim odcinku dzielnicy, gdzie była jedna uboga bursa, trzy malutkie pokoiki na pięterku — mamy teraz trzy domy, trzy nieomal pałace, policzmy: Fundusz Wczasów, bursa na rogu Bednarskiej, z frontem na skwer Krakowskiego, na pomnik Mickiewicza — i Dziekankę. Wielkie okna, kolorowe zasłony, kwiaty w doniczkach, kwiaty w wazonach. Przechodząc rano, widzę studentki w szortach, kombinezonach, uzbrojone w szczotkę, ścierkę, trzepaczkę, gdy sprzątają swój home... Wieczorem, gdy tańczą w świetlicy. Gdy „nastawiają“ na koncert. Gdy w ciszy słuchają mówcy na podwyższeniu, zebranie.

Świetlica, stołówka, biblioteka, swój kąt. I ozdobność, ozdobność tych miejsc.

— No, cóż — powie ktoś — „rzeczy“ nie giną?... a złe prowadzenie się zupełnie przepadło? Więc cóż z tego?...

Ale daliśmy swojej młodzieży aż takie możliwości, zamiast jednej i to takiej!... bursy. Inne otoczenie, inne środowisko, innych pedagogów, aby wychować w tej społeczności lepszego człowieka. Aby mocni podciągali słabych, aby wrażliwi swego ciepła udzielali oschłym, aby uspołecznieni naciskali egoistów i drapieżców. Aby lektura powieści nie była tylko ciekawostką, lecz wiedzą o życiu, a biblioteka — miejscem dojrzewania.

*

Inny 22 lipiec, to Stare Miasto. Urzekło ono wszystkich, a czym się stało dla człowieka, trzeba posłuchać, gdy ludzie ciągną bezustannie, jednym ciągiem, ulicą Piwną, trzeba posłuchać strzępów głośnych rozmów i cichych zwierzeń:

— Gdy jestem zmęczony, gdy mi jest źle lub smutno, gdy chcę się pokrzepić — idę tylko na Starówkę.

— Niedawno przychodziłam tu: pustka i cmentarz. Kiedy i jakim sposobem zbudowali nasi tyle domów, mieszkań i izb?...

— Piękność nad pięknościami. Róża i kwiat w kamieniu...

— A teraz posuwamy na Nowe Miasto. Tam będzie też nie gorzej, inaczej pięknie.

*

Jak było, miałam też opisać: jak było dawniej, przed wojną, i jeszcze dawniej, za caratu. Ale przepiszę tylko kawałątko właśnie z przedwojennej książki mojej, z „Rozmów z milczeniem“.

...Stary mój odniósł szafki do tego Hajtlera na Świętojerską a tu nic, nawet tej złotówki. Więc też aby ten szellak zborgować, ma inną robotę na wykończeniu, jutro się odda. — Nu, nu, dobrze. Już się waży. Ile?...

— I chleba, moja pani kupcowa, chleba — czy dostanę?

Pokorny, taki cichy głos, taki zawstydzony. Wypełzłe, szare, dobrotliwe oczy, pomarszczone ręce... Matka, żona, która musi w takie dni katastrofy za wszystko obstać i ufność w domostwie przywrócić...

...szewc wśród rumowisk starego obuwia. Wnętrze sklepu jest ciemne, tam w głębi, za turecką zasłoną gnieździ się cała liczna rodzina — tu zaś przy drzwiach, warsztat. Córka przysiadła obok z gazetą — już się miały wyłonić wśród współczujących jęków wypadki w Niemczech, gdy wszedł klient.

— Tu mi pan da łatkę, jeszcze wytrzyma, co? I tu na przodzie, podcerować. I aby te flęki.

— Zelówki, panie Kwapisz, to nie?

— Ze-ló-wki?...

Widzę, obejdzie się bez zelówek.

...Ojczyzna moja...

Odznaczenia z okazji 10-lecia Polski Ludowej

W dniu 21 bm. minister Kultury i Sztuki tow. W. Sokorski wręczył twórcom i działaczom na polu kultury wysokie odznaczenia państwowe przyznane im przez Radę Państwa w związku z 10-leciem Polski Ludowej.

Spośród twórców i działaczy kulturalnych odznaczeni zostali m. in.:

Orderem „Sztandar Pracy“ I klasy: **Igor Newerly** literat, **Melania Kierczyńska** — literatka, **Gustaw Morcinek** — literat, prof. dr **Jan Zachwatowicz** — generalny konserwator m. st. Warszawy.

Orderem „Sztandar Pracy“ II klasy: **Kazimierz Brandys** — literat, **Erwin Axer** — kierownik artystyczny Państw. Teatru Współczesnego, **Gustaw Holoubek** — aktor.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: **Maria Dąbrowska** — literatka.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski: **Jan Kurnakowicz** — aktor, **Zbigniew Pronaszko** — plastyk, **Marian Wnuk** — rektor ASP w Warszawie, prof. **Eugeniusz Eibisch** — plastyk, **Stanisław Szpinalski** — rektor PWSM, **Janina Broniewska** — literatka, **Mieczysław Jastrun** — literat, **Jan Parandowski** — literat, **Antoni Słonimski** — literat, **Witold Rowicki** — dyrygent Filharmonii Warszawskiej, **Tadeusz Sygietyński** — kompozytor.

Ponadto 25 osób odznaczonych zostało Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski, 71 — Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, 109 — Złotymi Krzyżami Zasługi.

*

GDAŃSK. Na uroczystej Wojewódzkiej Akademii w związku z 10-leciem Polski Ludowej, która odbyła się w dniu 21 bm w Teatrze „Wybrzeże“ w Gdańsku — minister Żeglugi Mieczysław Popiel udekorował za bohaterstwo i godną postawę Polaka-patrioty Orderami „Sztandar Pracy“ i Odrodzenia Polski oraz Złotymi Krzyżami Zasługi członków załogi statku „Praca“, którzy przed kilku dniami powrócili do kraju po przeszło 9-miesięcznej niewoli na Taiwanie.

Order „Sztandar Pracy“ II klasy otrzymali: **Adam Lewandowski** — oficer; **Edward Sworczak** felczer; **Bolesław Świerczek** — palacz; **Bronisław Wijakowski** — strażak.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Leopold Celujka** — palacz; **Zbigniew Wieczorek** — radiooficer.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: **Leonard Wiczyński** — asystent radiowy.

Wielu przodujących robotników rolnych, traktorzystów i kombajnerów w państwowych gospodarstwach rolnych odznaczono z okazji 10-lecia Polski Ludowej Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi oraz „Medalami 10-lecia Polski Ludowej“.

Minister PGR tow. Hilary Chełchowski wręczył uroczyście w Warszawie krzyże zasługi i „Medale X-lecia Polski Ludowej“ przodownikom pracy z państwowych gospodarstw rolnych.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: **Stefan Marcak** — przodujący traktorzysta z PGR Wojnowice, **Leonard Serafin** — wzorowy kierownik PGR Grazino, pow. Słupsk, woj. koszalińskie oraz **Anna Frize** — przodownica pracy z PGR Dembina, pow. Malbork, woj. gdańskie.

Poważne zwycięstwo sił pokoju

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda“ zamieścił 22 bm. artykuł wstępny pt. „Poważne zwycięstwo sił pokoju“. W artykule czytamy m. in.:

Artykuł wstępny dziennika „Prawda“

Wczoraj obiegła cały świat radosna wieść, że dzięki wysiłkom uczestników genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych osiągnięto podstawowy cel tej konferencji: pomyślnie rozwiązane zostało zadanie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Jak wskazał W. M. Mołotow w swym oświadczeniu na posiedzeniu końcowym, „zawarmych na konferencji porozumień, opartych na uznaniu narodowych praw narodów Indochin i uwzględniających interesy Francji, nie można traktować inaczej niż jako poważne zwycięstwo sił pokoju, jako doniosły krok na drodze do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych“.

Podpisane w Genewie porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych w Wietnamie, Laosie i Kambodży, kładą kres trwającej 8 lat krwawej wojnie i stanowią poważny sukces walki narodowo - wyzwoleńczej narodów Indochin, otwierają przed tymi narodami możliwości rozwoju ekonomicznego i kulturalnego w warunkach pokoju oraz stwarzają podstawy do rozwoju przyjaznej współpracy między nimi a Francją.

Szczególne znaczenie ma porozumienie w sprawie przywrócenia pokoju w Wietnamie. Po zdobyciu wolności i niezawisłości w wyniku walk przeciwko zaborcom japońskim, naród wietnamski stworzył swą republikę demokratyczną i powstał przeciwko podjętym w 1946 r. przez rząd francuski próbom przywrócenia reżymu kolonialnego na jego ziemiach. Wszystkie ataki francuskiego korpusu ekspedycyjnego, uzbrojonego w amerykański sprzęt wojenny, nie zdołały złamać oporu narodu wietnamskiego, który wie, o co walczy. Ramię przy ramieniu z narodem wietnamskim walczyły o swą wolność i niezawisłość narody Laosu i Kambodży.

Osiągnięte porozumienie, w myśl którego Francja oświadczyła, iż gotowa jest wycofać swe wojska z trzech państw indochińskich oraz że przy rozwiązywaniu wszystkich problemów dotyczących przywrócenia i umocnienia pokoju w Kambodży, Laosie i Wietnamie, będzie opierała się na zasadzie poszanowania niepodległości i suwerenności, jedności i terytorialnej integralności trzech państw indochińskich, jest wymownym świadectwem zwycięstwa odniesionego przez narody Indochin w walce narodowo-wyzwoleńczej. W swych stosunkach z Kambodżą, Laosem i Wietnamem każdy z uczestników konferencji genewskiej zobowiązuje się respektować suwerenność, niepodległość, jedność i integralność terytorialną tych państw oraz powstrzymywać się od wszelkiej ingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Doniosłe znaczenie ma osiągnięte w Genewie porozumienie o przeprowadzeniu w Wietnamie w lipcu 1956 r. powszechnych wolnych wyborów, na podstawie których dokonane zostanie zjednoczenie kraju w warunkach pokoju i zgodnie z interesami narodowymi całego narodu wietnamskiego. Tymczasowa linia demarkacyjna między północną a południową częścią Wietnamu zostanie tym samym zniesiona.

Wyznaczenie ściśle określonego terminu powszechnych wyborów w Wietnamie ma olbrzymie znaczenie polityczne. Wiadomo, że decyzję tę powzięto w wyniku długotrwałej i konsekwentnej walki przedstawicieli ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Amerykańskie koła agresywne, które dążyły do ostatecznego podziału Wietnamu, poniosły klęskę.

Powzięto również decyzję w sprawie przeprowadzenia powszechnych wolnych wyborów w Laosie i Kambodży.

Porozumienia przewidują podjęcie niezbędnych kroków, by zapobiec wykorzystaniu terytoriów Indochin do celów agresywnych.

W związku z tym Czou En-lai w swym oświadczeniu z 21 lipca wskazał: „Przyjmujemy do wiadomości, że po zawarciu rozejmu trzy państwa indochińskie powstrzymają się od przystąpienia do jakiegokolwiek sojuszu wojskowego i że nie zezwolą żadnemu obcemu państwu na utworzenie baz wojskowych na swych terytoriach“.

Zobowiązania te zadają cios planom agresywnych kół amerykańskich, które zamierzały włączyć południową część Wietnamu, Laosu i Kambodży do agresywnego paktu i stworzyć na ich terytorium bazy wojskowe wymierzone przeciwko krajom obozu demokratycznego.

Należy również podkreślić znaczenie porozumienia osiągniętego w sprawie zorganizowania kontroli nad przestrzeganiem warunków przywrócenia pokoju w Indochinach. Odpowiedzialnością za wykonanie porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych obarcza się sygnatariuszy układu. Nadzór i kontrolę nad realizacją postanowień porozumienia zapewnia Międzynarodowa Komisja złożona z przedstawicieli Indii, Polski i Kanady. Tak więc, poniosły fiasko próby dyplomacji amerykańskiej, zmierzające do niedopuszczenia przedstawiciela kraju obozu demokratycznego do udziału w pełnieniu kontroli nad przestrzeganiem warunków przywrócenia pokoju w Indochinach.

Podpisane w Genewie porozumienia mają doniosłe znaczenie dla narodów Azji, gdzie ugaszone zostało jeszcze jedno ognisko wojny. Porozumienia te stanowią jednocześnie nowy poważny krok na drodze do umocnienia pokoju i rozwoju współpracy międzynarodowej. Osiągnięcie tych porozumień jest zwycięstwem całego miłującego pokój obozu. Odpowiadają one dążeniom całej ludzkości, która pragnie żyć w pokoju. Oto dlaczego narody całego świata witają dziś z całego serca osiągnięty w Genewie sukces.

Ze szczególną radością powitały wiadomość o tym sukcesie narody Indochin i Francji. Ożywiająca te narody wola pokoju wywarła olbrzymi wpływ na przebieg rokowań. Nie można pominąć w związku z tym wkładu wniesionego przez delegacje Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Francji do przezwyciężenia trudności, jakie napotkała konferencja.

Przywrócenie pokoju w Indochinach stanowi równocześnie nowy etap w rozwoju walki o normalizację stosunków międzynarodowych na całym świecie. To zwycięstwo miłujących pokój narodów wiąże się ściśle i nierozerwalnie z podejmowanymi poprzednio wysiłkami obozu pokoju, zmierzającymi do utrwalenia pokoju po drugiej wojnie światowej.

Pierwszym skutecznym krokiem w dziedzinie regulowania najbardziej palących problemów międzynarodowych w drodze rokowań było położenie kresu wojnie w Korei dzięki wysiłkom ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Osiągnięte w tej sprawie porozumienia otwarły drogę do zwołania konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw w celu uregulowania innych aktualnych problemów. Konferencja przedstawicieli ZSRR, USA, Anglii i Francji w Berlinie przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu problemów międzynarodowych i utorowała drogę do zwołania nowej międzynarodowej konferencji w Genewie, w której po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat wzięli udział przedstawiciele wszystkich wielkich mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego.

Osiągnięte obecnie porozumienia w kwestii indochińskiej otwierają drogę do rozwiązania innych nie uregulowanych problemów międzynarodowych. Wiadomo np., że nie osiągnięto pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, ponieważ nie dopuścili do tego w Genewie przedstawiciele krajów uczestniczących w agresji przeciwko KRL-D, a przede wszystkim delegacja USA. Jednakże światowa opinia publiczna nie chce się pogodzić z tym, aby problem koreański pozostawał nieuregulowany i domaga się, by zainteresowane państwa kontynuowały poszukiwanie dróg w celu wznowienia przerwanych rokowań. Nie można lekceważyć tego usilnego żądania szerokich kół opinii publicznej, zwłaszcza teraz, kiedy przywrócenie pokoju w Indochinach z całą mocą wykazało, iż możliwe jest osiągnięcie porozumień nawet w najbardziej zaognionych problemach spornych.

Uregulowania wymagają również inne, niezwykle ważne problemy międzynarodowe w Azji i w Europie. Szerokie koła opinii publicznej na całym świecie zdecydowanie domagają się położenia kresu osławionej „zimnej wojnie“ uprawianej przez dyplomację amerykańską oraz przywrócenia normalnych stosunków między wszystkimi narodami. Wszyscy widzą obecnie fiasko prób podejmowanych przez koła rządzące USA w kierunku narzucenia swej woli pozostałym krajom, wszyscy widzą, że USA kontynuując z uporem zbankrutowaną politykę „z pozycji siły“ mogą jedynie znaleźć się w impasie i w izolacji.

Z drugiej strony sukces konferencji genewskiej sprzyja dalszemu wzmocnieniu autorytetu krajów obozu demokratycznego, które konsekwentnie walczą o utrwalenie pokoju i współpracy międzynarodowej na zasadzie poszanowania wolności i niezawisłości wszystkich narodów zarówno wielkich jak i małych. Prestiż Związku Radzieckiego, w którym narody widzą chorążego pokoju, wzrósł na całym świecie i jest obecnie większy niż kiedykolwiek przedtem. Jak nigdy dotąd stało się obecnie jasne wielkie pozytywne znaczenie, jakie ma udział Chińskiej Republiki Ludowej w rozwiązywaniu aktualnych problemów międzynarodowych.

Widoczne jest obecnie dla wszystkich bankructwo prób dyplomacji amerykańskiej, która usiłuje przeszkodzić narodowi chińskiemu w wyjściu na arenę międzynarodową i zajęciu należnego mu miejsca wśród wielkich mocarstw. Narody domagają się, aby Chiny zajęły przysługujące im miejsce w ONZ; zajmą je one bez względu na opór niektórych ograniczonych politykierów amerykańskich związanych materialnymi interesami z kliką Czang Kai-szeka, która usadowiła się na wyspie Taiwan okupowanej przez USA. W przeciwnym razie ONZ nie byłaby w stanie wykonywać zadań wypływających z Karty NZ.

Tak więc, konferencja genewska dowiodła, że droga rokowań między zainteresowanymi państwami może w określonych warunkach dać wyniki odpowiadające interesom narodów, interesom umocnienia powszechnego pokoju. Byłoby jednak niesłuszne sądzić, że zostały już przezwyciężone trudności stojące na drodze do uregulowania nierozwiązanych jeszcze problemów spornych w obecnej sytuacji międzynarodowej. Wrogowie pokoju, którzy ponieśli klęskę w Genewie, dążą do osłabienia wpływu powziętych decyzji na sytuację międzynarodową. Nie wolno tracić z oczu podejmowanych nadal przez dyplomację amerykańską wysiłków zmierzających do sklecenia agresywnego bloku Azji południowo-wschodniej.

W tych warunkach wszyscy przyjaciele pokoju powinni przejawiać zaostrzoną czujność, śledzić knowania podżegaczy wojennych i przeciwstawiać im swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Ludzie radzieccy wraz z całą miłującą pokój ludzkością dają dziś wyraz swemu zadowoleniu z doniosłych wyników konferencji genewskiej. Witają oni te wyniki jako zwycięstwo konsekwentnej pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i całego obozu demokratycznego. Ślą oni pozdrowienia miłującym wolność narodom Indochin, które w wytrwałej walce zdobyły niezawisłość narodową. Życzą oni narodom Indochin i Francji rozwoju i umocnienia pokojowych stosunków ustanowionych wbrew knowaniom imperialistów amerykańskich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Imprezy sportowe w Lublinie

Z okazji X-lecia Polski Ludowej w środę i w czwartek odbyło się w Lublinie szereg imprez sportowych. W czwartek 22 bm. głównym punktem imprez sportowych był wspaniały pokaz gimnastyków radzieckich. Licznie zgromadzona na stadionie Ogniwa publiczność zgotowała radzieckim mistrzom serdeczną owację.

Następnie odbył się masowy pokaz gimnastyczny zespołu CRZZ oraz efektowny pokaz młodzieży LZS.

Po pokazach rozegrano mecz piłki nożnej, w którym przodownik ligi Ogniwo Bytom pokonał po ciekawej grze zespół węgierski Vasas Diosgyori 3:1 (3:0).

*

Spośród imprez sportowych, organizowanych dla uczczenia 10 rocznicy PKWN, jedną z najbardziej atrakcyjnych, był rozegrany na trasie Chełm — Krasnystaw — Lublin 100-km wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski.

W konkurencji zrzeszeniowej wyścig wygrała drużyna CWKS I (Wójcik, Królak, Waliszewski, Drążkowski) — 2:37:47, przed CRZZ I — 2:40:50 i LZS — 2:48:29. Dalsze miejsca zajęły: 4) Start, 5) Gwardia, 6) AZS.

Znamy już finalistów turnieju bokserskiego

We czwartek odbyły się półfinałowe spotkania spartakiadowego turnieju bokserskiego. Kilka pojedynków stało na bardzo wysokim poziomie, a niektórzy czołowi nasi pięściarze wykazali formę niegorszą, niż podczas mistrzostw Europy.

Półfinałowe spotkania rozpoczął piękny pojedynek Kukiera (CWKS I) z Dryszem (CRZZ I). Młody Drysz stawiał początkowo dzielny opór mistrzowi Europy. Walka toczyła się w fantastycznym tempie, w II starciu Drysz nadział się na silny cios, był liczony do „8", a następnie został odesłany do narożnika.

W drugiej parze Liedtke (Gwardia I) wygrał niejednogłośnie z Justka (Gwardia II).

W wadze koguciej: Brychlik (CRZZ I) i Woźniak (CWKS I) stoczyli emocjonującą walkę, która obfitowała w liczne wymiany ciosów. Przez dwie rundy lekką przewagę miał Brychlik, ale w końcówce zwyciężyła rutyna Woźniaka, który lepiej rozłożył siły. Murawski (CRZZ II) odniósł wysokie zwycięstwo nad Kowalskim (Gwardia I).

W piórkowej: Tyczyński (Gwardia II) wygrał po zaciętej walce z Boczarskim (CRZZ). Stefaniuk (Gw. I) wszedł do finału w.o. wobec niestawienia się do walki kontuzjowanego Mocka (Gwardia III).

W lekkiej: Milewski (CRZZ) wygrał z Napieralskim (Gwardia II). W drugiej parze Antkiewicz (Gwardia I) stoczył bardzo wyrównaną walkę z Nowakiem W. (AZS). Nowak wygrał pierwszą i trzecią rundę i tylko na skutek dość wyraźnej przewagi Antkiewicza w II starciu uznany został za pokonanego. Antkiewicz doznał w tej walce kontuzji ręki i do finałowego spotkania prawdopodobnie nie przystąpi.

W wadze lekkopółśredniej Kudłacik (Gwardia I) odniósł zwycięstwo nad Sulżyckim (CRZZ III). W drugiej parze Niedźwiedzki (CWKS I) uznany został za zwycięzcę w walce z Sadowskim (CRZZ I).

W wadze półśredniej: Drogosz (CWKS I) po brzydkiej walce wygrał z Nowakiem (CWKS II). Piński (CRZZ I) pokonał Krawczyka (Gwardia I).

W wadze lekkośredniej: Nagajski (CWKS III) po silnej wymianie ciosów wygrał ze Żmijewskim (Gwardia I). Pietrzykowski II (CRZZ I) przez dwie rundy nie mógł się zdecydować na zadanie kończącego ciosu w walce z Czajęckim (CWKS I). Dopiero w III r. bokser CWKS odesłany został do rogu.

W średniej: Windak (CRZZ I) odniósł przekonywające zwycięstwo nad Piórkowskim (Gwardia I). Poleks (CRZZ II) wygrał po pięknej walce z Leissem (CWKS I).

W wadze półciężkiej: Grzelak (CRZZ I) pokonał Krausa (Gwardia I). Czapliński (CWKS II) wszedł do finału wobec niestawienia się kontuzjowanego Wojciechowskiego (CRZZ II).

W wadze ciężkiej: Węgrzyniak (CWKS I) z trudem odniósł zwycięstwo nad Drewiczem (Gwardia I). Gościański (CWKS I) wygrał w.o. wobec kontuzji Pietronia (CRZZ I). (a. j.)

Wysoki poziom demonstrują zapaśnicy

W czwartek zakończono turniej zapaśniczy. Walki finałowe, podobnie jak i poprzednie eliminacje, stały na bardzo wysokim poziomie, a niektórzy czołowi nasi pięściarze wykazali formę niegorszą, niż podczas mistrzostw Europy.

Półfinałowe spotkania rozpoczął piękny pojedynek Kukiera (CWKS I) z Dryszem (CRZZ I). Młody Drysz stawiał początkowo dzielny opór mistrzowi Europy. Walka toczyła się w fantastycznym tempie, w II starciu Drysz nadział się na silny cios, był liczony do „8", a następnie został odesłany do narożnika.

W drugiej parze Liedtke (Gwardia I) wygrał niejednogłośnie z Justka (Gwardia II).

W wadze koguciej: Brychlik (CRZZ I) i Woźniak (CWKS I) stoczyli emocjonującą walkę, która obfitowała w liczne wymiany ciosów. Przez dwie rundy lekką przewagę miał Brychlik, ale w końcówce zwyciężyła rutyna Woźniaka, który lepiej rozłożył siły. Murawski (CRZZ II) odniósł wysokie zwycięstwo nad Kowalskim (Gwardia I).

W piórkowej: Tyczyński (Gwardia II) wygrał po zaciętej walce z Boczarskim (CRZZ). Stefaniuk (Gw. I) wszedł do finału w.o. wobec niestawienia się do walki kontuzjowanego Mocka (Gwardia III).

W lekkiej: Milewski (CRZZ) wygrał z Napieralskim (Gwardia II). W drugiej parze Antkiewicz (Gwardia I) stoczył bardzo wyrównaną walkę z Nowakiem W. (AZS). Nowak wygrał pierwszą i trzecią rundę i tylko na skutek dość wyraźnej przewagi Antkiewicza w II starciu uznany został za pokonanego. Antkiewicz doznał w tej walce kontuzji ręki i do finałowego spotkania prawdopodobnie nie przystąpi.

W wadze lekkopółśredniej Kudłacik (Gwardia I) odniósł zwycięstwo nad Sulżyckim (CRZZ III). W drugiej parze Niedźwiedzki (CWKS I) uznany został za zwycięzcę w walce z Sadowskim (CRZZ I).

W wadze półśredniej: Drogosz (CWKS I) po brzydkiej walce wygrał z Nowakiem (CWKS II). Piński (CRZZ I) pokonał Krawczyka (Gwardia I).

W wadze lekkośredniej: Nagajski (CWKS III) po silnej wymianie ciosów wygrał ze Żmijewskim (Gwardia I). Pietrzykowski II (CRZZ I) przez dwie rundy nie mógł się zdecydować na zadanie kończącego ciosu w walce z Czajęckim (CWKS I). Dopiero w III r. bokser CWKS odesłany został do rogu.

W średniej: Windak (CRZZ I) odniósł przekonywające zwycięstwo nad Piórkowskim (Gwardia I). Poleks (CRZZ II) wygrał po pięknej walce z Leissem (CWKS I).

W wadze półciężkiej: Grzelak (CRZZ I) pokonał Krausa (Gwardia I). Czapliński (CWKS II) wszedł do finału wobec niestawienia się kontuzjowanego Wojciechowskiego (CRZZ II).

W wadze ciężkiej: Węgrzyniak (CWKS I) z trudem odniósł zwycięstwo nad Drewiczem (Gwardia I). Gościański (CWKS I) wygrał w.o. wobec kontuzji Pietronia (CRZZ I). (a. j.)

Nowe niespodzianki na planszach AWF

Zakończone w czwartek rozgrywki we florecie mężczyzn przyniosły nową niespodziankę szermierczą w postaci zdobycia tytułu mistrzowskiego przez Szrejdera (CWKS).

Po eliminacjach i półfinałach do walki o tytuł stanęli z największymi szansami trzej członkowie kadry narodowej: Zb. Przeździecki (CRZZ), Kazimierski (AZS) i Szrejder (CWKS).

Finał wykazał przewagę kadrowiczów, z których Szrejder odniósł zwycięstwo. (a. w.)

Akademicy prowadzą w koszykówce

W szóstym dniu turnieju koszykówki uzyskano następujące wyniki:

kobiety: CWKS — LZS 103:20 (55:6), Gwardia — Zryw 111:12 (46:8), AZS — CRZZ 65:64 (34:40);

mężczyźni: Zryw — LZS 94:48 (47:24), CWKS — Start — 61:42 (34:15), CRZZ — Gwardia — 16:11 (12:8).

Po sześciu dniach rozgrywek wśród kobiet prowadzi AZS przed CRZZ i Gwardią, a wśród mężczyzn AZS przed CRZZ i CWKS.

Emocje w turnieju siatkówki

Tak się złożyło, że w przedostatnim dniu turnieju siatkówki odbyły się mecze decydujące o tytule mistrzowskim i wicemistrzowskim. Znajdująca się w bardzo dobrej formie męska drużyna Gwardii przerwała passę zwycięstw mistrza klasy wydzielonej AZS. Gwardziści mając swe najsilniejsze punkty w Łaszczu i Lewkowiczu odnieśli po zaciętym 5-setowym toczącym się przez 2 godziny spotkaniu zasłużone zwycięstwo nad osłabionym brakiem kontuzjowanego Wieciała AZS-em.

W spotkaniu kobiet drużyna CRZZ pokonała AZS w czterech setach.

Wyniki:

Kobiety: CRZZ — AZS 3:1 (15:17, 15:11, 15:3, 15:6), Gwardia — CWKS 3:2 (5:15, 15:6, 13:15, 15:5, 15:10), Start — Zryw 3:1 (10:15, 15:8, 15:11, 15:10).

Mężczyźni: LZS — Start 3:1 (15:13, 11:15, 15:11, 15:9), CWKS — CRZZ 3:2, (15:8, 16:14, 9:15, 4:15, 15:5), Gwardia — AZS 3:2 (6:15, 15:7, 15:11, 10:15, 15:9).

1300 sportowców - żołnierzy w pięknym pokazie

Jako ostatni wystąpili w konkurencji masowych pokazów gimnastycznych sportowcy wojskowi. Całość pokazu wypadła bardzo dobrze. Ubrani w granatowe mundury kadeci wykonywali w takt muzyki tak zwane „pierwsze kroki szermiercze", za co otrzymali wiele zasłużonych braw. O tym, jak wygląda codzienna gimnastyka żołnierzy dowiedzieliśmy się z pokazu gimnastyków. Efektownie wykonane ćwiczenia z drążkami i ułożenie przy dźwiękach hymnu państwowego napisu „X PRL" — nagrodzone zostały burzą oklasków. Na zakończenie 1300 członków pokazu, przedefilowało przed trybunami. (b)

Uczestnicy Spartakiady uczcili lipcowe święto nowymi, doskonałymi rekordami Polski

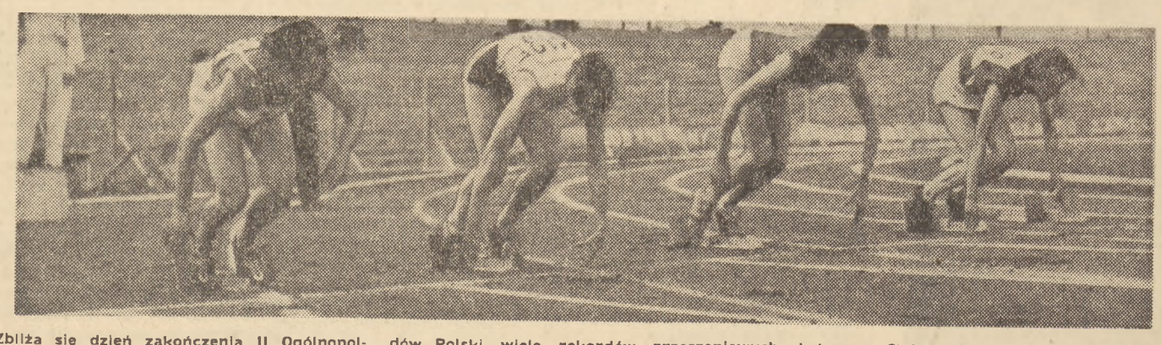

Zbliża się dzień zakończenia II Ogólnopolskiej Spartakiady. 25 lipca podsumujemy dorobek sportowców, działaczy sportowych, trenerów i tych wszystkich, których wysiłki przyczyniły się do uświetnienia największej imprezy w historii polskiego sportu, rozegranej w Roku Dziesięciolecia. Dotychczasowe walki w Warszawie i na strzelnicy we Wrocławiu wykazały, że dorobek ten jest już znaczny i możemy mieć nadzieję, że będzie jeszcze większy w dniu zamknięcia Spartakiady.

W czwartek nadspodziewanie dobrze spisali się strzelcy, ustanawiając 7 rekordów Polski, a reprezentant CRZZ Zakrzewski w strzelaniu do rzutków uzyskał najlepszy w tej konkurencji rezultat na świecie. Potwierdzili doskonałe przygotowanie i wysoką formę lekkoatleci osiągając kilka wyników lepszych od rekordów Polski, wiele rekordów zrzeszeniowych i życiowych. Najbardziej cenne z nich są rezultaty Chromika na 3000 m z przeszkodami i sztafety kobiecej CRZZ 4 × 100 m. Przedstawicielki sportowców związkowych osiągnęły czas lepszy od rekordu krajowego, który ustanowiony został przez nasze reprezentantki na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

Czwartkowe wyścigi pływaków miały chyba najbardziej emocjonujący przebieg ze wszystkich dotychczasowych. Wśród olbrzymiego dopingu zwolenników tej dyscypliny sportu, którzy wypełnili do ostatniego miejsca trybuny pływalni CWKS najlepsze wyniki na skalę europejską uzyskali Tołkaczewski (CRZZ) na 100 m dowolnym i Jaśkiewicz (CRZZ) na 100 m grzbietowym. Wśród olbrzymiego zainteresowania publiczności toczyli walki półfinałowe bokserzy. Stały one na dobrym poziomie i w pełni zadowoliły. Nienaganne przygotowanie i dużą ambicję wykazali zapaśnicy.

Obok środowej niespodzianki na planszach AWF, którą sprawił młody Czypionka (CRZZ) w szpadzie, zdobywając tytuł mistrzowski, zanotowaliśmy w czwartek drugą z kolei. Autorem jej jest 22-letni wychowanek CWKS — Szrejder, który we florecie potrafił uporać się z bardziej rutynowanymi przeciwnikami.

Rozgrywki w siatkówce i koszykówce są w stadium końcowym. Już pewnymi faworytami są wśród siatkarzy gwardziści, a wśród kobiet drużyna CRZZ.

Pięknym widowiskiem, które wzbogaciło program zawodów na stadionie WP był gimnastyczny pokaz masowy naszych żołnierzy.

Pomyślne meldunki z każdego boiska

W zaciętych, emocjonujących walkach o tytuły mistrzów Polski nasi najlepsi lekkoatleci spisują się nadal doskonale. W czwartek, w radosnym dniu 22 lipca, ustanowili oni dalsze rekordy Polski, pokazali dobre przygotowanie do ważnego i odpowiedzialnego startu.

Serię rekordów rozpoczął Chromik, w biegu na 3.000 m z przeszkodami. Stary rekord wynosił 9:03,2. Nasz czołowy długodystansowiec miał zadanie obniżyć ten wynik poniżej 9 minut. Zadanie zostało wykonane i to w pięknym stylu. Chromik, prowadząc od startu do mety, ani przez chwilę nie zagrożony przez pozostałych uczestników biegu, pobił rekord Polski bardzo dobrym wynikiem 8:56,0. Wynik ten daje naszemu biegaczowi ósme miejsce na liście europejskiej. Zupełnie dobrze pobiegli dwaj młodzi biegacze CWKS Chomiczewski i Ziółkowski, którzy uzyskali niezłe wyniki 9:14,6 i 9:14,8.

Rekordy Polski padły również w sztafetach 4 × 100 m kobiet (krajowy) i mężczyzn (zrzeszeniowy). Sztafetę kobiet wygrał zespół CRZZ (Ilwicka, Bocian, Arndt i Rychter) w bardzo dobrym czasie 47,8 sek. Walka w tej sztafecie rozegrała się między biegaczkami CRZZ i AZS. Już jednak na pierwszej zmianie Ilwicka (CRZZ) zapewniła swej drużynie wyraźną przewagę, której pozostałe członkinie sztafety nie utraciły.

W sztafecie mężczyzn czwórka CWKS Goździalski, Szmidt, Jarzębowski i Maluidy wygrała pewnie, odpierając ataki AZS i uzyskując czas 41,9 sek. Tego wyniku, który jest przecież tylko zrzeszeniowym rekordem Polski nie powstydziłoby się wiele państwowych sztafet reprezentacyjnych w Europie.

Piękną walkę stoczyli nasi średniodystansowcy w finale biegu na 1.500 m. Stoczyli piękną walkę i uzyskali bardzo dobre rezultaty. Na pierwszym okrążeniu prowadzenie zmieniało się co chwila. Raz był w przodzie Kupczyk, potem Majewski, Kiełczewski i inni. Nadeszło ostatnie okrążenie. Na 300 m przed metą na czoło wychodzi Graj.

Tuż za nim biegnie długim krokiem Potrzebowski i jak cień idący za naszym rekordzistą — Zbikowski. Na ostatniej prostej Potrzebowski mija Graja. Ten jednak nie rezygnuje z walki i podrywa się do kontrataku. Dwaj biegacze walczą pierś w pierś aż do białej taśmy na mecie. Z minimalną przewagą wygrywa tę piękną, zaciętą walkę Graj, zdobywając drugi tytuł mistrza Polski (pierwszy zdobył po pokonaniu Chromika na 5.000 m). Pierwsza trójka: Graj, Potrzebowski i Zbikowski uzyskała bardzo dobre wyniki, poniżej 3:51,0.

Pierwszy poważny start Sidły po odniesionej w Finlandii kontuzji nie wypadł źle. Zwyciężył on rzutem 72,05, czterokrotnie przekraczając granicę 70 m. Radziwonowicz nie był w swej najlepszej formie, natomiast rewelacją finału oszczepu był młody Kopyto, który zdobył III miejsce uzyskując 64.47 m.

Na zakończenie dnia przybyli na metę maratończycy, witani burzą oklasków. Biegacze ci pokonali przeszło 42-km dystans przybywając na metę w dobrej formie. Oklaski nagradzające ich ogromny wysiłek były w pełni zasłużone.

W czwartek rozpoczęli również walkę dziesięcioboiści oraz pięcioboiści. W dziesięcioboju prowadzi Będkowski, w pięcioboju Ilwicka.

WYNIKI

mężczyźni

1500 m (finał): 1. Graj (CWKS) — 3:50,4 (rekord WP), 2. Potrzebowski (AZS) — 3:50,4, 3. Zbikowski (CWKS) — 3:50,6, 4. Kiełczewski (CWKS) — 3:51,1, 5. Witulski (CRZZ) — 3:51,8, 6. Kupczyk (CRZZ) — 3:52,8.

3000 m z przeszkodami (finał): 1. Chromik (CRZZ) — 8:56,0 (rekord Polski), 2. Chomiczewski (CWKS) — 9:14,6, 3. Ziółkowski (CWKS) — 9:14,8, 4. Górecki (Gwardia) — 9:16,4, 5. Kielas (Gwardia) — 9:24,2, 6. Budzyński (AZS) — 9:27,0.

4 x 100 m (finał): 1. CWKS — 41,9 (rekord Polski zrzeszeniowy), 2. AZS — 42,2, 3. CRZZ — 42,8, 4. LZS — 43,9, 5. Zryw — 44,3. Gwardia — zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.

Oszczep (finał): 1. Sidło (CRZZ) — 72,05, 2. Radziwonowicz (CRZZ) — 67,48, 3. Kopyto (CRZZ) — 64,42, 4. Panek (CWKS) — 61,32, 5. Walczak (CRZZ) — 60,85, 6. Paprocki (AZS) — 59,35.

Maraton (42.2 km): 1. Mielczarek Stefan (Gwardia) — 2:45:04,8, 2. Woltysko Stefan (Gwardia) — 2:47:05,0, 3. Domagała Marian (CRZZ) — 2:49:27,8, 4. Fert Euzebiusz (CRZZ) — 2:51:28,4, 5. Kopera Edwin (CRZZ) — 2:54:29,0, 6. Szewczyk Mieczysław (CRZZ) — 2:56:55,6.

Kobiety

4 x 100 m (finał): 1. CRZZ (Arndt, Ilwicka, Rychter, Bocian) — 47,8 (rekord Polski), 2. AZS — 48,8, 3. Gwardia — 49,4, 4. CWKS — 49,5, 5. LZS — 51,2, 6. Start — 52,1.

Komisja Sędziowska po otrzymaniu fotografii z mety biegu na 100 m kobiet zmieniła poprzednią decyzję i zweryfikowała kolejność na mecie jak następuje: 1) Lerczakówna AZS, 2) Kusion AZS, 3) Ilwicka CRZZ, 4) Bocianówna CRZZ, 5) Jesionowska CWKS, 6) Rychterówna CRZZ. (g)

7 rekordów w strzelaniu

W ósmym dniu Spartakiady strzeleckiej we Wrocławiu osiągnięto znów szereg doskonałych rezultatów. Na pierwszy plan wybija się wynik Hrydzewicza (CRZZ), który w strzelaniu z karabinka wojskowego (Kbks-5 z trzech postaw, dyst. 50 m) ustanowił rekord Polski wynikiem 1124 pkt. (lepszy od poprzedniego o 6 pkt). Hrydzewicz ustanowił również dwa dalsze rekordy Polski: Kbks-5 (leżąc) — 391 pkt. i w Kbks-5 (klęcząc) — 381 pkt.

Czwarty rekord Polski pobiła Szara (CWKS) Kbks-5 (leżąc) wynikiem 387 pkt. Nową rekordzistką wśród kobiet jest również Świerczewska (CRZZ) w konkurencji Pd-2 wynikiem — 228 pkt.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego Pd-7 nową rekordzistką i mistrzynią Spartakiady została Kierosińska (CRZZ) trafiając 30 figur i osiągając łącznie 250 pkt.

Siódmy rekord padł w konkurencji Pw-6. Ustanowił go Pinczewski (Gwardia) wynikiem 60/546.

Na strzelnicy na Bielanach odbywają się w dalszym ciągu strzelania do rzutków. W strzelaniu do 200 rzutków Zakrzewski (CRZZ) uzyskał 197 pkt. na 200 możliwych, ustanawiając rekord Polski, który jest również najlepszym wynikiem na świecie (rekordy świata ustanawiane są tylko na mistrzostwach świata). Smelczyński (CRZZ), który zajął drugie miejsce, uzyskał również doskonały wynik — 196 pkt. na 200 możliwych, który zaliczany jest do największych osiągnięć światowych w strzelaniu śrutowym.

Zespołowo reprezentacja CRZZ w strzelaniu do 200 rzutków uzyskała 768 pkt. na 800 możliwych, co jest nowym rekordem Polski.

Walki pływaków porwały widownię

W czwartek zakończyły się konkurencje pływackie Spartakiady X-lecia. Zawody te przyniosły bardzo wiele dobrych wyników. Ogółem poprawiono 10 rekordów Polski w kategorii seniorów i juniorów, z tego w czwartek pięć. Najbardziej cennymi są wyniki uzyskane przez Jaśkiewicza na 100 m grzbietowym — 1.08,9 i Tołkaczewskiego na 100 m dow. 58.4 — którymi nasi pływacy wpisali na listę najlepszych pływaków w Europie. Dalsze rekordy Polski ustanowiły Bożena Cedro na 100 m st. klasycznym w konkurencji młodzików wynikiem 1.30.0 oraz Irena Furnal, która już w eliminacjach na 400 m st. dowolnym ustanowiła nowy rekord w konkurencji juniorek, by w finale wynik ten poprawić na 6.14,5.

Zawody pływackie przyniosły największy sukces ekipie CRZZ, która miała większość zawodników w finałach. Warto dodać, że to właśnie pływacy CRZZ ustanowili wszystkie rekordy Polski, tym cenniejsze, że uzyskane na 50-metrowym basenie.

W piłce wodnej w ostatnim meczu CWKS pokonał reprezentację CRZZ 7:1 wykazując tym samym, że mimo niewątpliwego wzrostu poziomu pozostałych drużyn w dalszym ciągu nie ma w kraju silnego przeciwnika.

Ostateczna punktacja pływania przedstawia się następująco: 1. CRZZ — 213, 2. Gwardia — 122, 3. CWKS — 88.

WYNIKI PŁYWAKÓW

MĘŻCZYŹNI

100 m st. dow. (finał): 1. Tołkaczewski (CRZZ) — 58,4 (rekord Polski), 2. Mroczkowski (CWKS) — 59.9, 3. Zimny (CWKS) — 1:00,1, 4. Belczyk (CRZZ) — 1:00,1, 5. Stelmaszyk (Gwardia) — 1:01,7, 6. Lewicki (CRZZ) — 1:01,9.

100 m. st. grzbiet. (finał): 1. Jaśkiewicz (CRZZ) — 1.08,9 (rekord Polski), 2. Sambala (CRZZ) — 1.11,3, 3. Lutomski (CRZZ) — 1.11,5, 4. Kossakowski (CRZZ) — 1.12,1, 5. Wesołowski (Gwardia) — 1.12,4, 6. Kędzia (CRZZ) — 1.13,0.

200 m st. klas. (finał): 1. Petrusewicz (CRZZ) —2:46,9, 2. Nikodemski (CWKS) — 2:47,6, 3. Boczkaja (Gwardia) — 2:48,1, 4. Kłopotowski (CRZZ) — 2:48,5, 5. Steciuk (Gwardia) — 2:51,6, 6. Derentowicz (CWKS) — 2:51,6.

4 x 200 m st. dow. (finał): 1. CRZZ — 9:16,0, 2. CWKS — 9:18,8, 3. Gwardia — 9:42,7, 4. AZS — 10:33,8, 5. Start — 10:53,5, 6. Zryw — 11:07,6.

KOBIETY

100 m st. grzbiet (finał): 1. Olejnik (Gwardia) — 1.20,8, 2. Milnikiel (CRZZ) — 1.22,3, 3. Prus (CRZZ) — 1.23,4, 4. Brzósko (Gwardia) — 1.26,1, 5. Kirchner (CRZZ) — 1.26,6, 6. Podchorska (CRZZ) — 1.28,3.

100 m. st. klas. (finał): 1. Gryka (CRZZ) — 1.25,3, 2. Mróz (CRZZ) — 1.26,5, 3. Ruczkowska (Gwardia) — 1.29,5, 4. Romczewska (Gwardia) — 1.29,5, 5. Cedro (CRZZ) — 1.30,0 (rekord Polski młodzik.), 6. Smalczewska (CRZZ) — 1.31,1.

400 m st. dow. (finał): 1. Werakso (CRZZ) — 5.46,9, 2. Dzikówna (CRZZ) — 5.46,9, 3. Szulc (Gwardia) — 6.02,4, 4 Pogorzałek (CRZZ) — 6:02,5, 5. Gryszczyk (Gwardia) — 6.13,6, 6. Badura (CRZZ) — 6.13,7.

4 x 100 m st. zmiennym (finał): 1. CRZZ — 5:32,9, 2. Gwardia — 5:34,1, 3. AZS — 5:39,8, 4. CWKS — 6:09,4, 5. Zryw — 6:35,6, 6. Start — 6:41,5. (b)

W STOLICY

Wesoło bawili się warszawiacy w Dniu Odrodzenia

Święto Odrodzenia powitała Warszawa grzmotem 30 salw armatnich. Dzień ten spędzili mieszkańcy stolicy na zabawach, koncertach i niezliczonych imprezach rozrywkowych.

Warszawiacy lubią i umieją bawić się dobrze i wesoło. I może właśnie dlatego stało się już w stolicy tradycją, że w każde święto wypełniają się muzyką i śpiewem ulice miasta, na sale balowe zamieniają się jego place i ogrody. Takiej ilości i tak udanych zabaw, jakie odbyły się w dniu lipcowego święta, stolica jeszcze nie pamięta. Bawiono się bowiem w 18 punktach miasta.

Na Placu Konstytucji, w drugą rocznicę jego przekazania, gości podejmowali budowniczowie MDM. Z wysokiej estrady grała do tańca na przemian orkiestra pod dyrekcją Cajmera i Janicza, występowały zespoły dziecięce i artyści warszawskich teatrów. Melodyjny walc królował wczorajszego wieczora na przestronnym Placu Dzierżyńskiego, porywał swym rytmem każdego kto tu przyszedł. W Parku Łazienkowskim teatr na wyspie zamienił się w salę koncertową, w której wystąpili balet, soliści i orkiestra Państwowej Opery i Filharmonii w Warszawie. Daleko niosło się po wodzie echo muzyki.

I znów po brzegi zapełniły się wąskie uliczki Starego Miasta. Przez cały dzień przeciągały nimi tysiące mieszkańców stolicy, którzy zwiedzali odbudowany Barbakan, ul. Freta, gdzie odsłonięto nowe piękne kamieniczki. Na Staromiejskim Rynku w przerwie zabawy wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Pracowników Budowlanych. Melodyjne pieśni podchwytywane przez słuchaczy biegły wąskimi, staromiejskimi uliczkami daleko, aż do Wisły.

Powoli robił się zmierzch. Staromiejski zegar wydzwonił godzinę 20. Na placach zapłonęły kolorowe reflektory. Nad miastem zarysowała się wspaniała sylwetka Pałacu Kultury i Nauki, którą oświetliły reflektory. Niemal na samym szczycie Pałacu łopocą czerwone sztandary. Nad miastem zapala się i gaśnie tysiące barwnych sztucznych ogni. Taniec i zabawa porywa coraz to więcej szczęśliwych, roześmianych par. Tańczą na Woli, Ochocie, Pradze i Mokotowie. Bawi się cała stolica. *(kg)*

Co, gdzie i kiedy na Spartakiadzie

PIĄTEK (godziny popołudniowe)

godz. 16.00 — Korty CWKS — koszykówka: **kobiety:** — LZS — Start; Zryw — CRZZ; AZS — CWKS; **mężczyźni:** Gwardia — LZS; CWKS — Zryw; AZS — CRZZ.

godz. 16.00 — Korty CWKS — siatkówka: — **kobiety:** CWKS — CRZZ; Start — LZS; AZS — Gwardia; **mężczyźni:** CWKS — Start; Gwardia — LZS; Zryw — CRZZ.

godz. 16.00 — Sala MDK — ćwiczenia kobiet w klasie I.

godz. 16.00 — Sala AWF na Bielanach — finał floretu kobiet.

godz. 17.00 — Stadion WP — finały lekkoatletyczne.

godz. 17.00 — Sala ZS Kolejarz — podnoszenie ciężarów w wagach lekkiej i średniej.

godz. 18.00 — Hala ZS Gwardia — finałowe walki bokserskie.

TEATRY

Narodowy — Wesele Figara — g. 19. **Filharmonia** — Koncert symfoniczny — g. 19. **Syrena** — Żołnierz królowej Madagaskaru — g. 19. **Współczesny** — Pensja pani Latter — g. 19. **Estrada** — Nareszcie otwarcie — g. 19.15. **Satyryków** — 7 śmiechów głównych — g. 19.30. **Cyrk nr 2** (Plac Unii Lubelskiej) — Występy Cyrku Węgierskiego — g. 19.

KINA

Moskwa — Wassa Żeleznowa — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. **Praha** — Dzielnica cudów — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — Las (ser. I) — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — Żywy trup (ser. II) — g. 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — Dzielnica cudów — g. 14, 16, 18, 20. **Polonia** — Synowie ludu — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — Paloma — g. 14, 16, 18, 20. **W-Z** — Tosca — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — Porwanie — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Ochota** — remont. **Syrena** — Nauczyciel tańca (ser. II) — g. 14, 16, 18, 20. **Tęcza** — Uśmiechnięty kraj — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — Okręty szturmują bastiony — g. 17, 19. **Olsztyn** — Dziennik marynarza — g. 17, 19. **Letnie** — al. Stalina 37 — Dzielnica cudów — g. 21.

Kino Związkowe przy Zakładach im. Kasprzaka — Dumna królewna — g. 17 i 19.

PORANKI

Polonia — Sport milionów, g. 12. **Syrena** — Zbuntowane rysunki — g. 12.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin. Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. 904-81).

RADIO

SOBOTA 24 LIPCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muzyka. 5.40 Muzyka. 8.48 Gimnastyka 6.15 „Z piosenką do pracy". 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Koncert. 7.15 Muzyka. 8.00 Muzyka. 8.30 Dla dzieci starszych — opowiadanie. 9.00 Muzyka. 9.30 Koncert. 10.00 Koncert. 10.55 Popularna muzyka symfoniczna. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Pieśni Moniuszki w wyk. Ireny Lewińskiej. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert solistów. 16.35 Z cyklu: „Pieśni masowe w okresie 10-lecia Polski Ludowej" — aud. słowno-muz. 17.00 Reportaż dźwięk. z II Ogólnopolskiej Spartakiady Zrzeszeń Sportowych. 17.15 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.45 Koncert rozrywkowy. 18.15 Ulubione melodie gra Sekstet PR. 18.35 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 18.50 „Przy sobocie po robocie", „Minęło 10 lat". 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Muzyka taneczna. 21.30 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestr Mantovani, Harry Horlika i Silvestra. 21.50 Felieton. 22.00 Reportaż z II-giej Ogólnopolskiej Spartakiady Zrzeszeń Sportowych. 22.30 Z cyklu: „Twórcy operetek" — Erik Kalman. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Tanecznej Radia Węgierskiego z udziałem solistów.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.43, 13.05. Wiadomości 7.50, 14.00, 21.30, 23.55. 8.00 Muzyka baletowa. 8.30 Dla dzieci starszych — opow. 9.00 Muzyka. 9.30 Koncert solistów. 10.00 Przerwa. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Gra Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p. d. Henryka Debicha oraz soliści. 14.10 Muzyka dla wszystkich. 15.00 Gra Zespół Instrumentalny Jerzego Wasiaka. 15.25 „Piękne głosy". 16.00 Koncert popołudniowy. 17.00 Dla dzieci — audycja słowno-muz. 17.30 „Na warszawskiej fali". 17.45 Transmisja II połowy meczu piłkarskiego o Puchar Polski. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Reportaż literacki. 19.45 Gra Ork. Taneczna PR p. d. Jana Cajmera. 20.25 Utwory skrzypcowe w wyk. Maxa Michajłowa. 20.40 Zagadka historyczna. 21.00 Poetycki koncert życzeń. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka. 22.00 „Szukamy nowych talentów" — audycja słowno-muzyczna. 22.50 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Tanecznej Radia Węgierskiego z udziałem solistów.

Teatr

ZAGŁADA KLASY

Maksym Gorki: „Wassa Żeleznowa". Sztuka w 3 aktach. Inscenizacja i reżyseria laureata Nagrody Stalinowskiej, artysty ludowego ZSRR K. Zubowa i laureata Nagrody Stalinowskiej, zasłużonego artysty RFSRR J. Wielichowa. Dekoracje laureata Nagrody Stalinowskiej B. Knobloka. Układ tańców zasłużonego artysty RFSRR — W. Caplina.

Wiele razy pisał Gorki podzwonne burżuazji rosyjskiej. Jeszcze za jej życia i już po śmierci. „Mieszczanie", „Barbarzyńcy", „Ostatni", pierwszy wariant „Wassy Żeleznowej" (napisany w r. 1910), „Zykowowie", „Wrogowie" i inne — to wyrok ogłoszony jeszcze przed zwycięstwem rewolucyjnej burzy. „Jegor Bułyczow", „Dostigajew", „Zwoncow" i drugi wariant „Wassy Żeleznowej" — to już spojrzenie na klasę, która przegrała, to już protokólarne zaświadczenie wobec historii, że wyrok został wykonany. „Wassa Żeleznowa" zajmuje w tym ciągu pozycję niemało ważną. Jest to sztuka, nad którą Gorki pracował w ostatnim okresie swojego życia, niedługo przed śmiercią. W roku 1935 zakończył pisanie nowego wariantu tego znakomitego dramatu. Włożył weń całą ogromną wiedzę o życiu, całe swe doświadczenie, zdobyte w ciągu wielu dziesięcioleci na uniwersytetach cierpienia, walki i zwycięstwa. Włożył w nią cały swój wielki kunszt artystyczny oszlifowany w mrówczej pracy nad każdą linijką tekstu, nad każdym słowem dialogu. Jest więc „Wassa Żeleznowa" diamentem najczystszej wody w twórczości genialnego pisarza rosyjskiego, diamentem, który świeci w literaturze światowej wspaniałym blaskiem i domaga się jednocześnie przepięknej oprawy.

Nie każdy teatr sprosta temu zadaniu. Wydobyć głęboką myśl genialnego dramatu, dać prawdziwy obraz środowiska i nie zagubić się w naturalistycznych szczegółach, doprowadzić do świadomości i ucha widzów każde słowo tekstu, nie uroniwszy ani jednego odcienia, ani jednego elementu podtekstu, wreszcie wypełnić ludzką treścią wspani